CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54, ADM. 649-04

№ 269. WARSZAWA, Czwartek 29 września 1932 r. Rok IX.

CZYTAJCIE DZIS:

REKONSTRUKCJA RZĄDU MAC DONALDA

LIGA NARODÓW BANKRUTUJE

Z OSTATNIEJ CHWILI

Losy Ligi Narodów ważą się

PARYŻ (PAT). Pertinax w korespondencji z Genewy utrzymuje, że wszyscy doznają uczucia, iż los Ligi Narodów waży się około sprawy rozbrojenia. Wszystkie inne przedsięwzięcia genewskie zawiodły, „współpraca ekonomiczna" wiedzie nędzny żywot, poczynając od r. 1927, a pewne specjalne prowizoryczne rezultaty, osiągnięte w Stresie, nie przyczynią się do rozwiązania powszechnego sceptycyzmu. Herriot usiłuje skonsolidować „decorum genewskie", wszystko to jednak zdaje się być przejściowe. Premjer francuski oświadczył, że w każdym razie w dzisiejszej swej mowie będzie unikał poruszenia sprawy rozbrojenia, a ograniczy się tylko do wyłożenia kilku zasadniczych prawd. Herriot — pisze dalej Pertinax — utracił w Genewie wiele iluzyj. Wierzy on jeszcze, lub pragnie zachować pozory, że wierzy w reformę Ligi Narodów i jej rekonstrukcję, zdaje sobie jednak sprawę, że jeżeli Liga Narodów w ostatnich czasach okazywała pewne odruchy życia, to należy to zawdzięczać sir Ericowi Drummondowi, który zmontował potężną maszynę biurokratyczną i wyciągnął z niej maximum wydajności. Tylko dzięki temu aparatowi odnosi się wrażenie, że Liga Narodów działa sprawnie wbrew niepomyślnym okolicznościom.

Obecnie Drummond wycofuje się, nikt nie wie, kto będzie jego następcą. Przygotowują się już intrygi przeciwko ewentualnemu jego sukcesorowi Avenolowi, rodzą się projekty, które zadać mogą cios śmiertelny instytucji „funkcjonarjuszy międzynarodowych" i zdać sanctuarium Ligi Narodów na zabójcze współzawodnictwo poszczególnych państw. W ten sposób, jedyną sprężynę, jaka wykazała sprawność, osłabia się. W razie zupełnego unieruchomienia biura genewskiego, trudno przewidzieć co pozostanie na wypadek, gdyby ponownie trzeba było uruchomić tę instytucję międzynarodową.

W tej samej sprawie zabiera głos „Ere Nouvelle", zaznaczając, iż wszyscy zdają sobie sprawę z wielkich trudności, a niektórzy nawet głoszą wyrzeczenie polityki współpracy międzynarodowej, czego jednak nie należy czynić, gdyż byłoby to na rękę nacjonalistom niemieckim. Przeciwnie, należy w dalszym ciągu upierać się przy polityce, nakreślonej przez Herriota: żadnych koncesyj bez równoważnej rekompensaty, żadnego rozbrojenia nie otrzymawszy uprzednio gwarancyj bezpieczeństwa, co zresztą jest rezultatem polityki genewskiej.

Ruch monarchistyczny w Niemczech

LIPSK (PAT). Narodowy niemiecki związek oficerów rezerwy, rozwinął w Saksonji ożywioną akcję polityczną. Ostatnio w szeregu większych miast saskich, m. in. w Lipsku, Dreznie, Kamienicy i saskiej twierdzy hitleryzmu—Plauen, odbyły się publiczne zebrania manifestacyjne, podczas których prelegenci — wyżsi oficerowie b. armji cesarskiej, z admirałem Wegenerem na czele — nawoływali do zdecydowanej walki o monarchję i koronację Hindenburga na króla Rzeszy.

Wpływy Hitlera maleją

HAMBURG (PAT). Pewnym probierzem przyszłych wyborów do niemieckiego parlamentu były odbyte ub. niedzieli wybory gminne w Rodersleben pod Magdeburgiem. Hitlerowcy, którzy przy ostatnich wyborach do parlamentu uzyskali 378 głosów, zdobyli tym razem tylko 188, podczas, gdy socjaliści zwiększyli ilość głosów z 277 na 370, a blok mieszczański z 79 na 158.

TRUMNA PŁYWAJĄCA NA DNIE MORZA

LONDYN (PAT). Wczoraj w pobliżu Portland czynione były wysiłki podniesienia zatopionej 8 miesięcy temu łodzi podwodnej „M-2". W łodzi tej spoczywają zwłoki 60 marynarzy. Przy pomocy dźwigów, ustawionych na trzech okrętach pontonowych łódź „M-2" została wydobyta na powierzchnię, jednak w tej samej chwili z „M-2" tak gwałtownie wylała się woda, że jeden z dźwigów osunął się, wskutek czego cała łódź z powrotem zanurzyła się w wodę i obecnie znajduje się na dnie 18 stóp pod wodą. Wysiłki w celu wydobycia łodzi będą ponowione dziś.

TRZĘSIENIE ZIEMI W GRECJI

ATENY (PAT). Wczoraj wieczorem na półwyspie Chalcedońskim odczuto znowu wstrząsy podziemne. Komunikacja telefoniczna została przerwana, wobec czego brak szczegółów z wielu miejscowości. W dolinie Charilaos utworzyła się w ziemi rozpadlina szerokości 3 metrów, długości półtora kilometra. W Salonikach wstrząsy wywołały panikę, nie spowodowały jednak znaczniejszych szkód. Do Ieryssos przybyło na pomoc 5 okrętów wojennych angielskich.

NIETYLKO U NAS...

HAMBURG (PAT). W Heidenau pod Hamburgiem, pewien wieśniak, obchodząc srebrne wesele, zarżnął wołu na przyjęcie gości. Kiedy zabierano się do pieczenia mięsa, zjawił się... kominek i zabrał je.

KOMUNIŚCI NORWESCY

OSLO (PAT). W okręgu leśnym w Aarnot, stanowiącym centrum propagandy komunistycznej w Norwegji, ponowiły się akty gwałtu i sabotażu. Komuniści wznieclli pożar i przecięli przewody telefoniczne. Policja przywróciła porządek.

CHEVALIER WYGWIZDANY

WIEDEŃ (PAT). Dzienniki donoszą z Rzymu, że znany aktor filmowy Chevalier został w Rzymie wygwizdany na koncercie z powodu zbyt wysokich cen i zbyt krótkiego programu.

CYGANIE POLSCY W HAMBURGU

HAMBURG (PAT). Od paru dni bawi w Hamburgu grupa polskich cyganów z Poznania, złożona z 40 osób, z królem cygańskim Michałem Kwiekiem na czele. Cyganie udają się stąd okrętem do Hiszpanji.

ZA DUSZĘ Ś. P. MICHALINY MOŚCICKIEJ

Dzisiaj, o godz. 10 rano odprawione zostało w katedrze św. Jana, staraniem komitetu Zrzeszonych organizacyj Społecznych, uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Michaliny Mościckiej, Małżonki p. Prezydenta Rzplitej. Na nabożeństwie obecny był p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu swego domu cywilnego, członkowie rządu z wicepremjerem prof. Zawadzkim na czele, p. marszałkowa Piłsudska, oraz liczne bardzo delegacje stowarzyszeń i organizacyj społecznych. Mszę Św. celebrował J. E. ks. biskup Gall w asyście licznego duchowieństwa.

ZGON ARTYSTKI

W dniu wczorajszym zmarła w Warszawie po długich i ciężkich cierpieniach znana artystka dramatyczna Marja Zakrzewska Chaveau. Zmarła artystka, obdarzona wybitnym talentem, występowała w rolach charakterystyczno-komicznych na deskach teatrów Letniego i Rozmaitości.

POMNIK CESARZOWEJ ELŻBIETY

BUDAPESZT (PAT). W obecności regenta, członków rządu, obu izb, rodziny arcyksiążęcej, prymasa i licznych dygnitarzy cywilnych i duchownych oraz tłumów publiczności, dokonano odsłonięcia pomnika cesarzowej Elżbiety, małżonki cesarza Franciszka-Józefa.

DR. LUGEON U KRÓLA NORWESKIEGO

OSLO PAT). Król Haakon VII przyjął na audjencji przewodniczącego polskiej wyprawy polarnej, d-ra Lugeon.

GANDHI PRZYJEDZIE DO LONDYNU

LONDYN (PAT). O ile tylko Gandhi powróci do normalnego stanu zdrowia, to spodziewany jest przyjazd jego w listopadzie do Londynu, celem wzięcia udziału w nowej konferencji okrągłego stołu. Decyzja rządu brytyjskiego, zaakceptowana przez Gandhiego, regulująca sprawę stosunków kastowych w Indjach, stwarza płaszczyznę, na której znalezienie kompromisu nie będzie dla Gandhiego rzeczą trudną. W związku z tem należy oczekiwać wyjścia jego z więzienia.

ZMIANY W DYPLOMACJI AUSTRJACKIEJ

WIEDEŃ PAT). Dzienniki donoszą, że w austrjackiej służbie dyplomatycznej nastąpią pewne zmiany. Kierownictwo Ministerjum Spraw Zagranicznych objąć ma poseł Wildner. W Genewie reprezentować Austrję przy Lidze Narodów będzie prawdopodobnie szef sekcji dr. Schiller. Z zajmowanych dotychczas stanowisk ustąpią posel austrjacki w Paryżu Grünberger i w Berlinie Frank.

ARGENTYNA W LIDZE NARODÓW

BUENOS AIRES (PAT). Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy, upoważniający Argentynę do wejścia w poczet członków Ligi Narodów, jednakże z zastrzeżeniem nieuznania doktryny Monroego.

POŻAR W SZCZAWNICY

KRAKÓW (PAT). Nocy ubiegłej w Szczawnicy Niżniej w szopie Adamczyka wybuchł pożar. Ogień z błyskawiczną szybkością przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Spłonęło 7 gospodarstw wraz z tegorocznemi zbiorami oraz dwie wille. W czasie akcji ratunkowej kilkanaście osób odniosło lekkie poparzenia. Istnieje podejrzenie złośliwego podpalenia.

NAJTRUDNIEJSZE ZAGADNIENIE

Nigdy jeszcze Liga Narodów nie znajdowała się w tak trudnej sytuacji jak obecnie. Nietylko jej oko w głowie, konferencja rozbrojeniowa zagrożona jest rozbiciem z powodu ultimatum i bojkotu ze strony Niemiec; zbliża się złowroga chwila, kiedy aeropag genewski zająć będzie musiał stanowisko w sprawie Mandżurji, zagadnienia tem trudniejszego, że występująca z ramienia Ligi Narodów komisja Lyttona w swoim raporcie domaga się potępienia Japonji i jej dzieła, „niezależnego“ państwa mandżurskiego.

Od czasu, kiedy pisaliśmy na ten temat, cały szereg faktów znacznie wzmocnił stanowisko Japonji. Przedewszystkiem zanosi się na oficjalne uznanie państwa mandżurskiego przez Sowiety, które już zgodziły się na utworzenie całego szeregu placówek konsularnych tego państwa w zabajkalskich prowincjach sowieckich, oraz uznały ważność pocztowych znaczków mandżurskich. Sowiety zawarły również bardzo korzystną dla Japonji umowę naftową, zapewniając mocarstwu wschodzącego słońca tanie i obfite dostawy benzyny w ciągu kilku lat. Jest to, oczywiście, poważny cios dla wywozu na Daleki Wschód nafty amerykańskiej, w którym Stany Zjednoczone tak bardzo są zainteresowane. Ten projapoński zwrot w polityce sowieckiej podyktowany jest z jednej strony przeniesieniem ośrodka akcji sowieckiej w Chinach do bezpośrednio od Moskwy uzależnionych t. zw. „Chin Sowieckich“ (terytorjum opanowanego całkowicie przez bandy komunistyczne), znajdujących się w stanie wojny z oficjalnemi Chinami (z rządem nankińskim), oraz obawą przed irredentą mandżurską w kraju usuryjskim, w zeszłem stuleciu oderwanym od Chin przez Rosję.

Ten sukces Japonji w Moskwie pokrzyżował nadzieje Stanów Zjednoczonych na zaszachowanie ekspansji japońskiej na Dalekim Wschodzie przez Sowiety. Faktem jest przecież, że Stany Zjednoczone zamierzają uczynić wszystko, by uniemożliwić jawną czy ukrytą aneksję Mandżurji przez Japonję, że jednak, nie czując się na siłach do interwencji zbrojnej i nie osiągając protestami dyplomatycznemi pożądanego skutku w Tokio, szukają wszelkich sposobów dla utrudnienia Japonji realizacji jej planów.

Stany Zjednoczone nie są członkiem Ligi Narodów, biorą jednak udział w pracach konferencji rozbrojeniowej. Starają się one wykorzystać trudną sytuację, w jakiej się znalazły Francja i Anglja wskutek zbrojeniowej ofensywy niemieckiej, by zasugerować im nadzieję pozyskania Ameryki dla tezy przeciwniemieckiej i zapewnienia konferencji powodzenia mimo Niemiec — kosztem zgody ich na (złagodzony) projekt rozbrojeniowy prezydenta Hoovera i — co najważniejsze — na podtrzymanie konkluzyj przeciwjapońskiego raportu Lyttona.

To przeciwjapońskie stanowisko Stanów Zjednoczonych ma zapewne wielu zwolenników wśród różnych doktrynerów pacyfizmu i frazeologów demokratycznych, tak licznie reprezentowanych na zgromadzeniach genewskich, zwłaszcza wśród przedstawicieli państw, dalekich od terenu komplikacyj i niezainteresowanych w takiem czy innem ich rozwikłaniu. Naczelnym ich organem jest „Journal de Geneve“, który godzi doskonale nienawiść do Japonji z wstrętem do Sowietów, a więc jednakowo traktuje wywrotowca i policjanta. Mamy jednak wrażenie, że przeważają przeciwjapońsko sprowokowania zatargu pomiędzy Ligą Narodów a Japonją, zatargu, który musiałby się zakończyć conajmniej wystąpieniem Japonji, a więc utratą jednego z najcenniejszych członków Ligi i całkowitem utraceniem jej autorytetu na Dalekim Wschodzie. Taki zaś rezultat, przy braku jakiejkolwiek egzekutywy innej, pomijając osłabienie Ligi, mijałby się z celem. Japonja odzyskałaby całkowitą swobodę postępowania i skargi Chin stałyby się głosem wołającego na puszczy. Na to się więc chyba nie zanosi.

Japonja pozyskała jednak w międzyczasie inne jeszcze argumenty. Otóż bandyci chińscy, nad których bohaterstwem, patriotyzmem i przebiegłością rozpisywała się dotąd z zachwytem prasa przeciwjapońska obu półkuli, mianując ich „powstańcami“, napadli na kilka pociągów międzynarodowych w Mandżurji, wymordowali w okrutny sposób wielu europejczyków i uprowadzili kilku bogatych Anglosasów, grożąc ich zamordowaniem w razie nieopłacenia olbrzymich okupów. Są to więc „powstańcy“, których wytępienie całkowite jest chyba w oczach każdego rozsądnego człowieka koniecznością cywilizacyjną. Wytępić zaś te wielekroćtysięczne bandy mogą jedynie Japończycy. W dodatku komitet sanitarny Ligi Narodów jest w posiadaniu raportów, opisujących imponujący wysiłek Japonji w opanowywaniu dziesiątkującej ludność Mandżurji cholery i ratowaniu ludności bezdomnej, wskutek olbrzymiej klęski powodzi, która ostatnio zamieniła północną Mandżurję w bezbrzeżne jezioro, niszcząc tory kolejowe i drogi, unosząc całe wsie i zalewając pola i miasta. Nawet w Charbinie ulice zamieniły się w kanały, komunikacja odbywa się łódkami i sanitarjusze japońscy z maskami gazowemi ratują ludność przed zarazą i śmiercią głodową. Odwrót Japończyków z Mandżurji byłby więc równoznaczny nietylko z powrotem całkowitej anarchji, lecz również z pozbawieniem mieszkańców tego nieszczęśliwego kraju jakiejkolwiek pomocy i opieki, jakiejkolwiek ochrony ich życia, mienia i zdrowia. Czyż stać zubożały i znękany świat dzisiaj na zastąpienie humanitarnej pracy w Mandżurji czemkolwiek innem? Opisy osób, które podróżowały ostatnio po Mandżurji, robią doprawdy wstrząsające wrażenie. Nie mają one przeważnie dość podziwu dla pracy cywilizacyjnej Japonji.

W dodatku w Chinach panuje niebywała anarchja. Wznowienie wojny domowej w prowincjach północnych i południowych, ciągłe rokosze generałów, całkowite opanowanie Chin środkowo-zachodnich przez bandy bolszewickie, oderwanie się zupełne Tybetu, powstanie Mahometan, wzmaganie się bandytyzmu i samowoli, oto czynniki, przemawiające zbyt potężnie przeciwko doktrynerskiemu stosowaniu „prawa suwerenności“ Chin, by groziło Japonji naprawdę odosobnienie w Genewie. Zbyt dobrze rozumieją tam, że odsunięcie Japonji równa się oddaniu Chin w objęcia Sowietów.

Jak jednak Liga Narodów wybrnie z tej matni i jak mocarstwa, zainteresowane w utrzymaniu jej autorytetu w interesie szachowania odwetowych dążeń niemieckich, dadzą sobie radę, oto zagadnienie, którego rozwikłania przewidzieć na razie nie sposób.

A. R.

Na widowni

Z BELWEDERU

W dniu wczorajszym przybył do Belwederu i wpisał się do księgi audencjonalnej płk. Ganew, attaché wojskowy Bułgarji. Płk. Ganew jest pierwszym bułgarskim attaché wojskowym w Warszawie.

PRZYJĘCIA W M. S. Z.

Podsekretarz stanu w ministerjum Spraw Zagranicznych, min. Józef Beck, przyjął w dniu 27-ym b. m. posła węgierskiego, dr. Matuskę, a w dniu 28-ym b. m. kolejno posła argentyńskiego, p. Roberta Levilliera, ambasadora Francji p. Laroche'a i chargé d'affaires Włoch, p. Luigi Petrucci.

KOMISJA DO SPRAW LEŚNYCH B. B. W. R.

Komisja do spraw leśnych Klubu B. B. W. R., odbywa w dalszym ciągu objazdy Dyrekcji lasów państwowych w celu zaznajomienia się na miejscu ze stanem gospodarki w lasach państwowych. W bieżącym miesiącu przewodniczący komisji pos. Hutten - Czapski, po powtórnym pobycie w dyrekcji wileńskiej przebywał w końcu września na terenie dyrekcji łuckiej, objeżdżając w towarzystwie dyrektora lasów w Łucku p. Neimana szereg nadleśnictw w powiatach: łuckim, rówieńskim, zdołbunowskim, kostopolskim i sarneńskim.

Troski amunicyjno-tytoniowe Gdańska

W dniu 2-im września r. b. senat w. m. Gdańska przesłał Komisarzowi Generalnemu Rzplitej Polskiej w Gdańsku pismo, wskazujące na niebezpieczeństwo, jakie grozi ludności Gdańska z powodu „nieostrożnego zachowywania się eskorty polskiej przy przewożeniu koleją amunicji z Westerplatte“. Senat przytoczył przytem „konkretny wypadek“ palenia papierosów przez marynarzy, który jakoby zdarzył się w dniu 21-ym lipca r. b. Jednocześnie zaś spowodowano poruszenie tej sprawy w prasie niemieckiej, która — jak naprzykład „Kreuzzeitung“ — wypowiedziała się już bardzo przejrzyście o co właściwie chodzi, pisząc, że

„odpowiedzialne władze polskie mają niewątpliwy obowiązek w dużo silniejszym niż dotychczas stopniu dbać o zabezpieczenie życia i mienia ludności gdańskiej przed wielkim niebezpieczeństwem, jakie powstaje na skutek transportu materjałów wojennych. Całkowicie da się jednak niebezpieczeństwo to usunąć tylko przez przeniesienie miejsca wyładunkowego amunicji z Gdańska do Gdyni, która jako polski port wojenny jest właściwem miejscem zarówno dla magazynowania jak i transportowania materjału wojennego do Polski“...

Przeprowadzone przez polskie władze wojskowe dochodzenie ustaliło, że dwaj marynarze polscy wogóle nie palą, dwóch innych zaś pozostaje pod stałym nadzorem komendanta eskorty, co również wyklucza nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Natomiast komendantowi wiadomo jest, że policjanci gdańscy, jadący również w charakterze eskorty tym samym pociągiem, stale palą papierosy.

Wczoraj przesłano senatowi odpowiedź komisarza generalnego, która nietylko wyjaśnia całkowicie sprawę w powyższym sensie, lecz również wskazuje na tendencję, która spowodowała senat do wszczęcia całej sprawy.

Głosy i odgłosy

WOBEC AKCJI ZNIŻKI CEN

W toku dyskusji nad sprawą obniżenia cen wyrobów przemysłowych zabiera głos wielu ekonomistów. Ponieważ rząd w tej dziedzinie zajął już stanowisko zdecydowanie pozytywne — zagadnienie jest nad wyraz aktualne.

Poniżej cytujemy opinję senatora J. Steckiego, zamieszczona w *„Gazecie Handlowej“* w sprawie zniżki cen cukru oraz na temat działalności t. zw. komisyj cennikowych.

O ile dla ogółu t. zw. „spożywców“ zniżka cen jest zawsze i w każdych warunkach rzeczą pożądaną i korzystną, o tyle rolnik odróżniać musi swój charakter konsumenta od charakteru wytwórcy i traktować bardzo krytycznie politykę „przymykania nożyc“, jeżeli realizowanie jej następuje przez takie zarządzenia, które obniżają dalej opłacalność rolnictwa. Rząd niewątpliwie chce opłacalność tę podtrzymać, lub mówiąc ściślej — przywrócić, nie powinien zatem stosować środków, które wprost w nią godzą i to bardzo dotkliwie. Typowym przykładem nieoględnego posunięcia w rozważanej przez nas dziedzinie jest decyzja o zniżeniu cen cukru, które przeciętnej rodzinie rolniczej, złożonej z 6-ciu osób, przy średniem spożyciu nawet 7 kg cukru na głowę rocznie, daje w wydatkach oszczędność 8 zł. 40 gr., a zabiera w dochodach — jeśli przyjmiemy dla małych warsztatów rolniczych tylko 1/4 ha plantacji buraczanej z plonem 180 q z jednego ha i przy 80 proc. na buraki kontyngentu A — aż 18, może zaś i 27 zł. Innemi słowy, paręset tysięcy gospodarstw rolniczych, uprawiających buraki, a więc najintensywniejszych, a więc najcenniejszych i zarazem najbardziej zagrożonych przez kryzys, ma ponieść ofiarę w sumie kilkunastu miljonów złotych dla — „spożywców“.

Nie jest rzeczą celową, walczyć z kryzysem przez zmniejszanie opłacalności, podstawowej gałęzi gospodarstwa narodowego. To samo mniej więcej powiedzieć można o skutkach działalności t. zw. komisyj cennikowych, będących przeżytkiem doby, kiedy przy niedostatecznem dla niskiej produkcji zaopatrzeniu rynku w artykuły codziennego spożycia. Państwo musiało walczyć z powstającemi wówczas tendencjami spekulacyjnemi, nie mających zaś żadnej zgoła racji bytu — poza pozorami dbałości o „spożywców“ — w dobie nadmiaru produkcji, a więc zniżkowej tendencji cen i łatwości zaopatrzenia się w towar.

Komisje cennikowe mają niby to zmniejszać rozpiętość cen między wytwórcą a konsumentem, w istocie zaś przy niezmienionej wadliwej organizacji przetwórstwa i handlu, oraz nadmiernym rozroście pośrednictwa deprymują tylko ceny surowców, t. j. niemal wyłącznie produktów rolniczych, gdyż cały ich wysiłek zwraca się ku mięsu, wędlinom, tłuszczom, nabiałowi, mące, kaszy i t. p. Magistraty, a często i starostowie rywalizują z sobą o pierwszeństwo w zniżaniu cen, a rolnik płaci za to swym dochodem i swoją egzystencją.

Poszczególne fragmenty walki o zniżkę cen nasuwają istotnie bardzo wiele refleksyj.

C.

KRONIKA ZAGRANICZNA
(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Pod znakiem poufnych rozmów

CIĘŻKA SYTUACJA FINANSOWA L. N.

Sytuacja finansowa Ligi Narodów jest bardzo krytyczna. Do dnia 19 września wpłacono tylko 60 proc. składek członkowskich za r. 1932, podczas, gdy przed dwoma laty w tym samym czasie było już wpłaconych 81 proc. Suma zaległych składek sięga 19 miljonów franków szwajcarskich. Całkowicie zalegają z opłatą Niemcy. Jeżeli nie zostaną uskutecznione wpłaty w końcu roku bieżącego lub na początku roku 1933, Liga Narodów znajdzie się bez środków. Możliwe, że z początkiem roku przyszłego Liga stanie wobec alternatywy, albo zaciągnięcia pożyczki, albo niewypłacenia pensji urzędnikom.

Stwierdzono, że Liga straciła 84.500 franków szwajcarskich na wahaniach kursu dolara.

SPÓR CHIŃSKO - JAPOŃSKI

Rząd japoński niedwuznacznie groził wycofaniem się z L. N. w razie nieuwzględnienia przez L. N. praw Japonii w Mandżurji i nieuznania nowego państwa. Podobno Japonja chce w takim wypadku powołać do życia azjatycką Ligę Narodów.

Natomiast delegat Chin żąda kategorycznie zwołania komitetu 19 w celu dyskutowania raportu Lyttona.

INTERWENCJA HENDERSONA

Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson zakomunikował prasie, że spodziewa się pomyślnego załatwienia zatargu z Niemcami o równouprawnienie militarne w wyniku rozmów, prowadzonych, z pp. Herriotem, Zaleskim, br. Neurathem, br. Aloisim, Hymansem i Madariagą. Odnośny raport ma być przedstawiony konferencji rozbrojeniowej 10 października. Wyjazd br. Neuratha z Genewy do Berlina komentowany jest jako demonstracja przeciw Herriotowi, który nic nie uczynił w kierunku ugody. Przemówienia Herriota na zgromadzeniu L. N. oczekują z zainteresowaniem. Prasa francuska zaniepokojona jest tajemniczością zakulisowych obrad, obawiając się ustępstw na rzecz Niemiec.

ROKOWANIA RUMUŃSKO - SOWIECKIE

Rokowania poufne rumuńsko - sowieckie, prowadzone są w Genewie przez pp. Litwinowa i Madgearu. Znajdują się one jak słychać, w stadjum, rokującem pomyślne ich zakończenie.

Rekonstrukcja rządu w Anglji

Zgodnie z przewidywaniami ministrowie lord Snowden (labourzysta narodowy), sir Archibald Sinclair i sir Herbert Samuel (liberałowie) podali się do dymisji z powodu zastrzeżeń przeciw uchwałom ottawskiej konferencji imperjalnej, obowiązującym rząd do nieznoszenia ceł importowych bez zgody dominjów. Równocześnie ustąpili podsekretarzowie stanu do spraw Indji, kolonji i poczt (lord Lothian, sir R. Hamilton i Graham White), należący do liberałów oraz kilku innych. Nie przejdą oni jednak do opozycji i będą nadal w innych sprawach podtrzymywać „rząd narodowy".

Ustępujący ministrowie uzasadnili swoje stanowisko w liście do premjera MacDonalda, podkreślając niemożliwość dalszej współpracy wbrew zasadom wolnohandlowym, lecz jednocześnie zadowolenie z powodu sukcesów współpracy na innych polach.

Król, przyjąwszy dymisję, zamianował ministrem spraw wewnętrznych dotychczasowego ministra rolnictwa sir Iohna Gilmoura (konserw.), ministrem rolnictwa wice-ministra skarbu Waltera Elliota (konserw.) oraz ministrem dla Szkocji sir Geoffrey'a Collinsa (liberał.). Dalsze nominacje wiadome będą w najbliższych dniach.

W ten sposób rząd nie zmieni swojego charakteru „narodowego", gdyż miejsce ustępujących liberałów zajmują liberałowie „narodowi" (z pod znaku sir Iohn Simona) oraz może któryś z labourzystów prorządowych. Wobec druzgocącej przewagi konserwatystów (2/3) w Izbie i utrzymania ich sojuszu z częścią liberałów i odłamkiem labourzystów, sytuacja i autorytet rządu, zasadniczo uległy zmianie.

FRANCJA

NA CZEŚĆ ROZSTRZELANYCH PRZEZ NIEMCÓW w czasie okupacji obywateli Lille, którzy dawali schronienie rannym żołnierzom francuskim, odbyły się tam uroczystości z udziałem przedstawicieli b. armji sprzymierzonych.

ZA NAŚLADOWANIEM KOLONJALNO - IMPERJALNEJ POLITYKI ANGLJI wypowiada się szereg publicystów w prasie, domagając się zwołania konferencji w rodzaju Ottawskiej z udziałem zarządów poszczególnych kolonij, protektorów i mandatów francuskich, by Francja mogła następnie występować wobec Europy w roli „eurafrykańskiego" imperjum międzykontynentalnego o wspólnej polityce gospodarczej.

W. BRYTANJA

TEROR POLITYCZNY W INDJACH wzmaga się mimo nowej ugody z Gandhim. Znany publicysta sir A. Watron został ciężko ranny przez zamachowca w Kalkucie.

NIEMCY

NIEMCY NIE ZAPŁACĄ RATY WRZEŚNIOWEJ. Rząd niemiecki zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, iż odroczy spłatę przypadającej na dzień 30 b. m. sumy 7.800.000 dolarów, należnych z tytułu spłaty kosztów utrzymania armji okupacyjnej i pretensyj prywatnych.

ODEZWA HITLEROWCÓW POCHODZENIA SZLACHECKIEGO do posłów sejmu pruskiego, przestrzegająca szlachtę niemiecką przed popieraniem rządu von Papena, podyktowana była masowem odwracaniem się szlachty od Hitlera i narodowego socjalizmu ku kierunkowi Papen — Schleicher. Poseł hitlerowski ks. August Wilhelm nie podpisał tej odezwy, skierowanej przeciwko książętom pruskim z Stahlhelmu.

ZAOSTRZENIE WALKI HITLEROWCÓW Z NACJONALISTAMI nastąpiło w związku z wykreśleniem z partji hitlerowskiej przemysłowców, redukujących zarobki robotnicze na podstawie ostatniego dekretu. Hitlerowcy, przeciwstawiają teraz w radykalizmie społecznym komunistów i grożą strajkiem generalnym. Przemysłowcy zaś masowo przechodzą do nacjonalistów Hugenberga, podtrzymujących rząd von Papena. Prasa nacjonalistyczna przyrzekła rządowi poparcie najszerszych warstw wbrew demagogji hitlerowskiej. Propaganda monarchistyczna wzmaga się. Na zebraniu b. oficerów w Lipsku admirał Wegener żądał wskrzeszenia cesarstwa i ducha krzyżackiego, „opromienionego sławą bojów z odwiecznym wrogiem — Polską".

WŁOCHY

REORGANIZACJA FASZYZMU I AMNESTJA POLITYCZNA zapowiadane są, w formie pogłosek, na dzień obchodu 10-lecia marszu na Rzym.

CZECHOSŁOWACJA

40-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY I OBNIŻENIE PENSYJ URZĘDNICZYCH projektuje rząd celem zwalczania wzrastającego bezrobocia i niedoboru budżetowego.

BELGJA

BRUKSELA TONIE W CIEMNOŚCIACH z powodu zniszczenia elektrowni przez pożar.

AUSTRJA

PRZENIESIENIE SZCZĄTKÓW KAROLA X, księcia d'Angoulême, hrabiego de Chambord do grobowca, mieszczącego się w krypcie klasztoru Karmelitów w Castagnevizza, gdzie zwłoki spoczywały aż do wybuchu wojny, odbędzie się w dniach najbliższych z inicjatywy rządu austrjackiego. W r. 1915, gdy Castagnevizza znalazła się na linji najgorętszych walk austrjacko - włoskich, na rozkaz cesarzowej Zyty, przewieziono zwłoki z klasztoru w Castagnevizza do Wiednia.

GRECJA

OSTATECZNE WYNIKI WYBORÓW zapewniają liberałom Venizelosa 102, zaś ludowcom monarchistycznym Tsaldarisa 96 mandatów. Tsaldaris został wezwany do Prezydenta Republiki, który dąży do utworzenia rządu unji narodowej.

Przyszła wojna

Zagadnienie grożącej wojny jest ustawicznie tematem bardzo absorbującym, to też pojawiają się liczne publikacje zawierające przewidywania, jakie przybierze formy i spowoduje konsekwencje przyszły konflikt światowy. Większość tych prac opiera się na materjałach przestarzałych, czerpanych zazwyczaj z drugiej ręki. Niedostatecznie spopularyzowane są więc opinje fachowców najbardziej miarodajnych, znających genezę, teraźniejszy stan i tendencje rozwojowe problematu.

Szerszy ogół zmuszony jest przeto do czytania truizmów, zaś publicyści pozbawieni są możności poznania źródłowych danych.

Tę lukę zapełniła Unja Międzyparlamentarna, organizując ankietę na temat: jaka będzie przyszła wojna*).

Unja Międzyparlamentarna już od lat czterdziestu kilku zajmuje się zagadnieniem zabezpieczenia pokoju, posiadając jako jeden z celów przeprowadzania studjów nad stosunkami międzypaństwowemi, specjalnie zaś porządku międzynarodowego. Realizując ten punkt swych zadań, Unja zwróciła się do szeregu wybitnych znawców zagadnienia ze świata wojskowego, prawniczego i ekonomicznego z prośbą o wypowiedzenie się na wymieniony wyżej temat.

Ankieta, dzięki bardzo starannemu wyborowi tematów, oświetliła wszechstronnie kwestję. Udział w ankiecie wzięli: generał Réquin, jeden ze współpracowników Marszałka Focha, gen. von Metzsch, gen. J. F. C. Fuller, autor szeregu prac z dziedziny wiedzy wojskowej, Karol Axel Bratt, członek komitetu obrony narodowej Szwecji, Gustave Berger, Richard Sergel (Szwecja), kpt. Lefebure, wybitny znawca chemji wojskowej, prof. William Oualid, który współpracował w latach 1919—20 z rządem polskim, gen. Max de Montgelas, członek Instytutu Prawa Międzynarodowego w Kilonji, dr. Gunji Hosono (Japonja), Franciszek Delaisi wybitny publicysta francuski, gen. Hans von Haeften, prof. André Mayer prof. Joerg Joergensen, prof. Libman Hersch, prof. Eli F. Heckscher, prof. Paul Haensel, sir Norman Angell, Gertrude Johanna Woker, wreszcie znany prawnik Nicolas Pilitis.

Chwila wydania publikacji jak to stwierdza w przedmowie p. Munch, Minister spraw zagranicznych Danji, wydaje się szczególnie odpowiednia, specjalnie wobec obrad Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie, gdzie mężowie stanu wszystkich państw czynią wysiłki, by zabezpieczyć pokój powszechny. Dobrzeby było, gdyby wysocy uczestnicy Konferencji Rozbrojeniowej dowiedzieli się „quel serait le caractère d' une nouvelle guerre".

J. M. Życki

*) Quel Serait le Caractère d'une nouvelle Guerre? Enquête organisée par L'Union Interparlementaire. Paris 1932.

Sześć lat symulował obłąkanie

Wręcz niezwykły wypadek zdarzył się ostatnio w sądownictwie francuskiem.

We wrześniu 1926 r., przed sądem przysięgłych departamentu Sekwany, stanął robotnik rolny, Lebourdone, pod zarzutem podpalenia stodoły swego gospodarza, z zemsty za pewną drobną krzywdę.

Na pytanie przewodniczącego sądu, jak się nazywa i czem się zajmuje, oskarżony oznajmił.

— Nazywam się Mussolini. Jestem ambasadorem holenderskim.

Oczywiście zarządzono ekspertyzę psychjatryczną. Oskarżonego zbadało trzech lekarzy-psychjatrów, którzy zgodnie uznali, że Lebourdone jest chorym umysłowo. Leobourdone został umieszczony w szpitalu dla obłąkanych.

Obecnie generalny prokurator Rzplitej w Paryżu, otrzymał następujący list:

„Panie Prokuratorze!

Nie jestem warjatem i nigdy nim nie byłem. Wiem doskonale, że nie jestem Mussolinim, ani holenderskim ambasadorem, a tylko robotnikiem Labourdone, oskarżonym o podpalenie. Udawałem warjata, aby dostać się do szpitala, skąd spodziewałem się zbiec. Obecnie stwierdziłem, że jest to niemożliwe — wolę więzienie od domu warjatów i proszę o ponowne zbadanie mnie".

Prokurator spełnił prośbę Lebourdona. Przy powtórnej ekspertyzie lekarze, równie zgodnie, stwierdzili normalny poziom władz umysłowych rzekomego warjata i zarządzili niezwłoczne przewiezienie go z lecznicy do więzienia.

Lebourdone odpowiadać będzie obecnie przed sądem za podpalenie i „za znieważenie władzy", co we francuskiem ustawodawstwie odpowiada zbrodni wprowadzenia władzy w błąd.

W niezwykłej tej sprawie najbardziej dziwną jest łatwość z jaką udało się prostemu fornalowi wyprowadzić w pole trzech lekarzy-specjalistów.

Miasto bezdomnych

Przed kilku dniami znaleźli czytelnicy „Dnia Polskiego" wywiad na temat klęski bezdomności w Warszawie. Najbardziej jednak rzeczowy artykuł, najdokładniejsze i najobfitsze dane statystyczne nie mogą zastąpić tego bezpośredniego, silnego wrażenia, jakie daje wycieczka do kolonji bezdomnych.

Annopol — miasto bezdomnych!

Już choćby tylko swem przeznaczeniem i ogromem „bogactwa"... nędzy ludzkiej, Annopol staje się objektem, godnym dokładniejszego zwiedzenia, a nawet — powiedziałbym — przestudjowania.

Annopol — miasto bezdomnych — to prawie dziesięciotysięczne zbiorowisko ludzkie, w większości swej zdeklasowane, wytrącone z równowagi życiowej, obdarte, głodne, groźne...

Annopol — to przykład zwycięskiego odcinka walki człowieka z przyrodą, to teren szlachetnej i ofiarnej pracy społecznej wielu organizacyj charytatywnych.

Annopol — to dziecię kryzysu. W r. 1927, wobec wzrastającej z roku na rok liczby bezdomnych w stolicy, Wydział Opieki Społecznej m. st. Warszawy przystąpił do budowy na szeroką skalę pomieszczeń dla bezdomnych.

Położono wówczas pierwsze fundamenty pod osiedle na Annopolu. Praca była niezwykle uciążliwa ze względu na pagórkowaty, piaszczysty teren. W chwili obecnej lotne wydmy piaszczyste ujarzmione ręką ludzką, stanowią na przestrzeni 27.000 mtr. kwadr. niejako oazę, gdzie miesz ka przeszło 10.000 ludzi bezdomnych w 110 obszernych budynkach.

Długie, na biało pomalowane parterowe budynki drewniane, ciągną się szeregami po obu stronach szerokich, oświetlonych ulic. Nowy kościół i wielki budynek przyszłego teatru i kina, dominują nad okolicą. Zaledwie kilka domów zbudowano systemem koszarowym. Olbrzymia większość — to budynki o indywidualnych pojedyńczych mieszkaniach, wielkości od 16 do 25 metr. kwadr. w cenie od 18 do 22 zł. miesięcznie. Każde mieszkanie ma osobny przedpokój i wejście, a nadto mały ogródek przed oknem.

Projektodawcy tego systemu liczyli się ze stroną duchowa i utylitarną tutejszych mieszkańców. Już obecnie zaobserwować można dodatnie skutki tego projektu. Przed wieloma domami spotyka się starannie utrzymane ogródki z kwiatami czy warzywem, gdzieniegdzie pnie się po murze dzikie wino, a nawet tu i owdzie widać krzak bzu czy róży.

Jeżeli to podkreślam, to dlatego, że inicjatywa i umiłowanie tego skrawka „własnego" ogródka wychodzi od ludzi w większości wypadków wykolejonych życiowo, zdemoralizowanych, z których wykrzesanie jakiegoś szlachetniejszego porywu jest rzeczą niesłychanie trudną.

Na ogólną ilość 7.500 mieszkańców Annopola (jeszcze przed zimą, po wykończeniu kilkunastu budynków, znajdzie tu pomieszczenie dalszych 2.500 bezdomnych), 45 proc. — to skrajna nędza, a reszta — biedota „niby" pracująca. Pierwszym nietylko trzeba zapewnić dach nad głową, ale wyżywić ich i odziać. Kuchnia Obywatelska wydaje dziennie 3.000 obiadów, które dla większości tych nędzarzy stanowią całodzienny posiłek.

Do ludzi tych trzeba również przychodzić ze strawą duchową... Pozbawieni jakiegokolwiek zajęcia, popadają szybko w determinację. Nie trzeba przytem zapominać, że wśród tych nędzarzy, obok wykolejeńców życiowych, wielu jest li tylko ofiarą ciężkiego obecnie kryzysu. Dla szeregu instytucyj społecznych jest tu więc ogromne pole działania.

Jeśli ten wykolejony, niekarny element daje się jakoś utrzymać w pewnych karbach posłuszeństwa, a nawet jeśli można wydobyć zeń pewne przejawy szlachetniejszych odruchów, to w głównej mierze trzeba to zapisać na dobro kierownictwa osiedla i, tych nielicznych zresztą, organizacyj społecznych, które tu pracują.

Bardzo rzadkie wypadki kradzieży, awantur, czy bójek są bezsprzecznie przejawem pewnego umoralnienia tej rzeszy bezdomnej. Jeżeli się jednak znajdzie jednostka całkiem niepoprawna, uprzykrzająca życie swemu otoczeniu, to przesyła się takiego osobnika do specjalnego osiedla „karnego" na ogólną salę. W wielu wypadkach po takiej translokacji, uciążliwi bezdomni stają się wzorowymi mieszkańcami.

Specjalną pieczę kładzie się na wychowanie dzieci mieszkańców Annopola. Dla niemowląt i dzieci, do lat 4, których matki pracują niekiedy kilkanaście klm. od osiedla, istnieje żłobek, mieszczący w chwili obecnej 110 małych „klijentów", którzy pod staranną opieką pielęgniarek czują się tu przez cały dzień wyśmienicie.

Dla dzieci starszych „Kropla Mleka" wydaje dziennie przeszło 300 porcyj mleka; nadto istnieje specjalna kuchnia dla odżywiania dzieci bezrobotnych rodziców.

Przedszkola, szkoły, świetlice i czytelnie — to dalszy etap na drodze do podniesienia poziomu moralnego i naukowego wśród dziatwy na Annopolu.

Troskliwa opieka nad dziatwą osiedla, przynosi w rezultacie doniosłe następstwa. Dzieci nakarmione, beztroskie, roześmiane, napełniają Annopol nowem, radośniejszem życiem — w zwątpiałe serca bezdomnych nędzarzy—rodziców, wlewają wiarę w lepsze jutro.

Głęboką troską kierownictwa osiedla jest stworzenie na miejscu jakichś domów pracy dla tych najbiedniejszych. Z jednej strony odciążyłoby to finanse Opieki Społecznej, a z drugiej ci bezprodukcyjni bezdomni stworzyliby sobie znośniejsze warunki egzystencji i zgoła inny nastrój — nowe życie powiałoby nad tą rzeszą nędzarzy osiedla.

Narazie jednak, wobec braku jakichkolwiek na ten cel funduszów, myśl ta jest jedynie „pobożnem życzeniem".

Szczupłe pozycje, przeznaczone w tegorocznym budżecie Opieki Społecznej stolicy na Annopol w pierwszym rzędzie idą na wykończenie kilkunastu budynków mieszkalnych, w których znajdzie dach nad głową — jak zaznaczyliśmy powyżej — dalszych 2.500 bezdomnych.

Do całkowitego wykończenia osiedla na Annopolu zapewne dużo jeszcze trzeba i kredytów i wysiłku.

Brak światła w domach (na ulicach palą się lampy gazowe), zabrukowanie większości ulic i położenie chodników — to największe bolączki, rzucające się na pierwszy plan przy zwiedzaniu osiedla annopolskiego.

Opuszczając to „miasto bezdomnych"—wynosi się obok wielu głębokich wrażeń, to bardzo pocieszające przeświadczenie, że jednak, mimo wielu jeszcze braków, dużo się tutaj uczyniło i w dalszym ciągu czyni, by ulżyć w ciężkiej niedoli tym biednym mieszkańcom schroniska na Annopolu.

S. U.

Zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych

Wczoraj obradował Zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w siedzibie Izby Warszawskiej, pod przewodnictwem prezesa C. Klarnera.

Zjazd rozpatrywał projekt ustawy o uregulowaniu stosunków w przemyśle piwowarskim. Następnie Zjazd sprecyzował opinję o projekcie ustawy, nowelizującej rozporządzenie o nadzorze nad obiegiem tłuszczów i olejów mineralnych, powołał podkomisję dla szczegółowego omówienia sprawy ewentualnej nowelizacji art. 58 prawa o wykroczeniach, dotyczących kar za niewpłacenie instytucjom ubezpieczeń społecznych sum potrąconych przez pracodawców na rzecz tych instytucyj oraz projektu rozporządzenia Pana Prezydenta Rzpltej, o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

Wreszcie Zjazd uchwalił zwrócić się ponownie do odnośnych władz z przedłożeniem konieczności uchylenia ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej oraz rozporządzeń i okólników pozostających z nią w związku, ze względu na radykalnie zmienione warunki rynku.

Na popołudniowem posiedzeniu omówiono plan pracy Związku Izb w dziedzinie przyszłych rokowań handlowych. Wreszcie Zjazd omówił szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

I. ROLICZ 1)

PARTJA BRIDŻA

(FOTOGRAFJA Z ŻYCIA)

Popołudniowe słońce przebiegło już większą część swej niebieskiej drogi i wychyliło się akurat z poza wysokiej rozłożystej lipy, rzucając hojnie cały snop promieni na dwór Jankowicki pogrążony dotychczas w miłym chłodnym cieniu.

Na środku ganku, ocienionego dzikiem winem, stał stolik, a na nim widać było popielniczkę i dwie talje kart. Dwuch mężczyzn w sile wieku siedziało w głębi na fotelach, paląc papierosy i gawędząc.

— Jakoś się spóźniają, — rzekł Jan Korytyński, właściciel Jankowic, smagły, trochę już szpakowaty brunet.

— Tak, coś ich widocznie zatrzymało, bo wczoraj radca najwyraźniej mi mówił, że wcześniej przybędą — odparł Michał Odoniecki tęgi, czerstwy blondyn, najbliższy sąsiad Jankowic.

— Szkoda... zaczęlibyśmy, a tu tyle czasu przepada... ale prawda, mówiono mi, że wczoraj u pana był sekwestrator?

— Był... a jakże...

— I?..

— Ano, wracając wczoraj z miasta do domu, podjeżdżałem już pod ganek, kiedy tknęło mnie nagle złe przeczucie, że coś się święci. Wpadam do sieni i przez otwarte drzwi do salonu, widzę: przy stole siedzi żona i mówi coś z płaczem do jakiegoś indywidum, które stoi nad nią w kapeluszu i palcie, i podsuwając jej papier, nalega bezczelnie, żeby podpisała.

Poznałem zaraz sekwestratora... powiadam panu, zagotowało się wszystko we mnie na jego widok i sam nie wiem jak się to stało... ale uniosłem się i... pomogłem mu wyjść z domu... Odgrażał się, że zawezwie sołtysa, policję... jakoś później się nie zjawił, a dziś nauczyłem żonę co ma robić. Powiedziałem jej, że jak tylko dadzą znać, że jedzie, niech zamknie się w pokoju, lub ucieka do ogrodu.

— Cóż teraz będzie?..

— Nie wiem...

— Uważałbym sąsiedzie, że jednak nie można tak z nimi postępować, — mówił pan Jan .— U mnie też był kiedyś, dosyć nawet grzeczny... doszliśmy jakoś do porozumienia, ale staram się być z nim uprzejmym, bo naprawdę żyjemy w czasach, kiedy nawet z takim sekwestratorem trzeba politykować. Przecież to władza, naczelnik urzędu, nawet gadać z nami nie chce, — wszystko zależy od ich złej czy dobrej woli. Dokąd mogłem — dawałem, a teraz i u mnie koniec. Nie wiem doprawdy co będzie dalej... spodziewam się go lada dzień...

Widzę samochód na drodze... to oni jadą!— przerwał pan Michał, podnosząc się z fotela.

— A tak rzeczywiście jadą! — wykrzyknął radośnie pan Jan i zeszedł na stopnie ganku, by powitać gości.

Otwartą na ścieżaj bramą wjechała zgrabna Chevroletka, i okrążywszy gazon zatrzymała się prawie bez szmeru przed gankiem.

W otwartych drzwiczkach samochodu, ukazała się siwa głowa starszego pana o pięknej, rasowej twarzy, który, wprostowawszy swa wspaniałą, hetmańską postać, z miłym uśmiechem począł się witać.

Darmo oczy dwuch mężczyzn, oczekujących niecierpliwie partnerów, wypatrywały, czy z głębi samochodu nie wytoczy się pękata figurka właściciela Kosowa, ale nikt się więcej nie ukazał.

— Cóż to, czemu pan Marjan nie raczył?— pytał pan Jan, niemile zaskoczony brakiem czwar tego partnera.

— Owszem, owszem wstępowałem do Kosowa po drodze — rzekł radca siadając na fotelu,— i muszę panom opowiedzieć co tam zastałem. Otóż, zajeżdżam przed kosowski ganek, a tu widzę panie tego, jakieś fury stoją naładowane rzeczami, o... myślę sobie, pewno sekwestrator w domu. Ale zważywszy, że nie dalej jak trzy dni temu opieczętowali mi samochód, a że szelma sekwestrator na złość mi zrobił i pieczęć przyłożył na drzwiczkach, a ja znów pozwoliłem sobie ja oderwać, nie mogłem naturalnie dopuścić, żeby mnie zobaczył, więc zaledwie kilka słów zamieniłem z panem Józefem i panie ten tego... i w nogi, umknąłem, he... he... no, bo jakże panie taka okazja, jak bridż... jakże ją pominąć, jedyna nasza pociecha i przyjemność... Żal mi tylko pana Józefa... ha, każdy musi przez to przejść...

— Będzie pan radca miał grube nieprzyjemności...

— Panie Janie kochany... obecnie trzymam się zasady naszych przodków, że jakoś tam będzie, bo właściwie — jaka radę na to wszystko znaleźć? Jedyne co nam pozostaje, to żyć dniem dzisiejszym i nie myśleć o tem, co nam jutro może przynieść. — Radca wstał z fotela i przeszedł do stolika. Rozrzuciwszy talję kart, pociągnął jedną mówiąc wesoło:

— A największa stała nam się krzywda, że nie mamy czwartego, ale może już staniemy, panowie, do warsztatu, bo czas uchodzi... tyle naszego, że sobie człowiek przy kartach odetchnie...

— Panje radco... najmłodsza... pan rozdaje...

— Dobrze... dobrze... zagramy sobie więc panie tego z dziadkiem... tak... a ja powiem... bez atu...

— Hm, hm... w takim razie ja... pas...

— Cztery trefle...

— Tak dużo?.. hm, to i ja pas... ten tego i w nogi panie kochany...

— Tatusiu! sekwestrator jedzie, już jest koło krzyża! — krzyknął gdzieś z ogrodu chłopięcy głosik.

— Bodaj cię zabito, — mruknął pan Jan z wściekłością, powstając od stolika.

— Ależ to prawdziwe prześladowanie panie tego, co się dzieje, co się dzieje... spokojnie panie w karty zagrać nie można — irytował się radca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

O jednolitość akcji uczczenia ś. p. Fr. Żwirki i ś. p. St. Wigury

Kierownik Ministerjum Komunikacji, inż. Michał Butkiewicz ,jako prezes komitetu fundacji ku czci ś. p. por. Fr. Żwirki i ś. p. inż. St. Wigury, otrzymał pismo następującej treści:

„Nieustające objawy i dowody serdecznej troski najszerszych warstw społecznych o trwałe uczczenie pamięci zmarłych tragiczną śmiercią naszych najbliższych — wzruszają nas do głębi.

Zawiązanie pod przewodnictwem Pana Ministra Komitetu fundacji ku czci ś. p. por. Fr. Żwirki i ś. p. inż. St. Wigury, w skład którego to Komitetu wchodzą instytucje i osoby jaknajbardziej zasłużone dla lotnictwa i które reprezentują czynniki, upoważnione moralnie do podjęcia sprawowania opieki nad całą, rozpoczętą w społeczeństwie akcją, utwierdza nas w przekonaniu, że Komitet jest ze wszech miar powołany do ześrodkowania akcji społecznej, dając przytem gwarancję pożytecznego i celowego zużytkowania wysiłków społecznych i funduszów.

Na ręce Pana Ministra, jako Prezesa Komitetu, składamy wyrazy serdecznego podziękowania dla czynników, które podjęły inicjatywę zorganizowania komitetu i pozwalamy sobie złożyć oświadczenie, że pragnieniem naszem jest, by Komitet zechciał łaskawie objąć także opiekę i współpracę przy uroczystościach lub imprezach oraz wszelkiej inicjatywie, która, zmierzając do uczczenia pamięci Zmarłych, zechce w jakiejkolwiek formie używać ich nazwisk.

Temsamem będziemy upraszać wszelkie organizacje, instytucje i osoby, które w jakikolwiek sposób chciałyby uczcić pamięć ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury o bezpośrednie porozumiewanie się z Komitetem.

Wyrażając nadzieję, że powyższa nasza prośba znajdzie należytą ocenę społeczeństwa, łączymy wyrazy wysokiego poważania.

(—) Agnieszka Żwirkowa, (—) Zofja Rohozińska,
(—) Wanda Wigurzanka, (—) Jadwiga Wigurzanka.

Sukces Polski w Olimpjadzie Balonów Kulistych

Tegoroczny start balonów kulistych w Bazylei w zawodach o wędrowny puhar Gordon-Bennetta interesował nas szczególnie, po raz pierwszy bowiem w historji tych zawodów brały udział dwa balony polskie. Do tej pory młode stosunkowo lotnictwo balonowe polskie było zbyt słabe, aby konkurować z plejadą znakomitości zagranicznych — w roku obecnym jednak zdecydowano obesłać zawody, nie w celu zdobycia pierwszego miejsca, lecz jedynie dla nabrania doświadczenia i nauki. Wyniki zawodów przeszły nasze najśmielsze oczekiwania.

Dziś już jesteśmy w posiadaniu oficjalnej klafikacji, według której polski balon „Polonia" zajął 4-te miejsce, „Gdynia" zaś 6-te. Wyprzedziły nas jedynie dwa balony amerykańskie i jeden francuski — za nami pozostał cały szereg państw wraz z Niemcami, które od szeregu już lat wiodą zacięty bój o prymat w dziedzinie lotów balonów kulistych. Efektywnie sukces polskich balonów przedstawia się w ten sposób, że poza nagrodami honorowemi balon „Polonia" zdobył 1.000 fr. szw. „Gdynia" zaś 700 franków szwajcarskich.

Niewątpliwie tegoroczny wynik zawodów o puhar Gordon-Bennetta jest nowym sukcesem naszego lotnictwa. Do zawodów stawaliśmy jako zdecydowani outsiderzy. Walka miała się rozegrać między Stanami Zjedn., Niemcami i Belgią. Państwa te, posiadając najlepszy sprzęt, najnowsze udoskonalenia techniczne, oraz zaprawioną w licznych zawodach załogę, rościły sobie nie bez szans pretensje do zwycięstwa. Szczególnie zwłaszcza faworyzowany był niemiecki balon „Deutschland".

Po starcie w Bazylei południowo-zachodni wiatr pognał wypełnione gazem ogromne cielska balonów w stronę Polski. Pierwsze depesze doniosły, że większość osad wylądowała na terytorjum Rzpltej. Najdłużej w powietrzu zdołały się utrzymać się balony U. S. A. i Polski. Oficjalne obliczenie długości lotów potwierdziły zaszczytne miejsce naszych barw.

Ustąpiliśmy miejsca przeciwnikom bardziej rutynowanym, którzy walczyli, zwłaszcza Amerykanie, ze szczególnem zacieciem. Wyprzedziliśmy wielu pozostałych, wśród których znaleźli się i zwycięzcy zawodów o puhar Gordon-Bennetta z lat poprzednich.

Zasługa to w równej mierze naszego sprzętu, który dziś bez obawy o dyskredytacje może konkurować z zagranicą i doskonale wyszkolonej załogi w osobach oficerów-pilotów. Na uwagę zwłaszcza zasługuje niespodziewanie dobry wynik „Gdyni". Balon ten o najmniejszej ze wszystkich konkurujących pojemności (1.200 m. sześc.), zdołał zająć jedno z czołowych miejsc.

Swemi sukcesami w tegorocznych zawodach balonów kulistych dowiodło polskie lotnictwo balonowe swych nieprzeciętnych wartości, tembardziej, że pokonać musieliśmy wyjątkowo silną konkurencję.

Sport balonowy w Polsce jest na najlepszej drodze do dalszego rozwoju.

* * *

Dziś w godzinach południowych zwycięzcy tegorocznych zawodów balonów kulistych lotnicy amerykańscy Settle i Bushnell pilotujący balon „US Navy" złożyli wizytę w ambasadzie amerykańskiej oraz Aeroklubie Polskim.

O godz. 4-ej pp. zwycięscy lotnicy opuszczają Warszawę. G-ski

„Banda" w Teatrze Małym

I chciałbym... i nie mogę. Bo lubię okropnie „Bandę" i „bandytów". Tyle już dali Warszawie chwil prawdziwego śmiechu, tyle pokazali rzeczy prawdziwie artystycznych i wartościowych...

Teatr Mały odświeżony, wyczyszczony. Bardzo pomysłowo i estetycznie rozwiązana przebudowa sceny. Dyskretne a rzęsiste oświetlenie. Premjera w nowym lokalu o wieloletnich tradycjach artystycznych. To obowiązuje.

Spodziewałem się więc zobaczyć coś bardzo, coś prima. Tymczasem — w doskonałym nastroju powróciła po wakacjach Zula Pogorzelska. Śpiewa i melodeklamuje przezabawnie i przemile. Ordonka zachwyca swą gracją, modulacją głosu, tualetami (szczególnie ta suknia w „Tango" i „Moim śpiewie" — poezja, morze, istny ósmy cud świata!) Dymsza — co tu pisać — jedna mina, jeden gest — a cała widownia wije się ze śmiechu. I wszyscy inni starzy, dobrzy znajomi — Tom, Lawiński, chór Dana. Przybył „Bandzie" Olsza. Są debiutanci, o których trudno coś powiedzieć, bo malutkie mieli pole do popisu.

Słowem artyści są. Zawiedli jednak całkowicie prawie autorzy i dlatego program otwarcia w nowym lokalu zawiódł oczekiwania i nadzieje. Przeholował też zawsze miły i sympatyczny Jarossy. Zadużo zabiera czasu swą conferansjerką, która aż nuży.

Bywa tak czasem, że ktoś okropnie się stara, by było jaknajlepiej, a tymczasem — wysiłki zawiodą. Tak zapewne się stało z obecnym programem, który, zupełnie niewiadomo dlaczego nosi tytuł „Gaudeamus igitur..."

Wierzę jednak w „Bandę" i nie wątpię, że następny program nietylko powetuje niedociągnięcia obecne, ale prześcignie wszystko, co było dotychczas na Senatorskiej, czy na Mokotowskiej i na co stać „naszą starą, miłą bandę z Qui pro Quo". L. L.

Z życia prowincji

Osadnicy wielkopolscy kolonizują Polesie

Wydział powiatowy w Środzie podjął w porozumieniu z miarodajnemi czynnikami akcję skolonizowania Polesia osadnikami z Wielkopolski. Przed kilku dniami wyjechała już pierwsza partja osadników z pow. średnickiego w liczbie 5 rodzin na Polesie do pow. kossowskiego, gdzie zostały przygotowane odpowiednie osady.

GDYNIA

— Ulica Żwirki i Wigury. Dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłych lotników Rada Miejska uchwaliła jednogłośnie przemianować ulicę Podjazdową na ulicę Żwirki i Wigury.

— Aresztowanie sekretarza związku transportowców. Policja po dokonaniu rewizji w sekretarjacie związku transportowców znalazła obszerny i kompromitujący materjał w postaci wielkiej ilości broszurek i ulotek komunistycznych. Sekretarz związku Edmund Guziałek został aresztowany.

GDAŃSK

— Gazy łzawiące na zebraniu Związku Młodych Niemców. Podczas zorganizowanego wczoraj przez Zakon Młodych Niemców zebrania w miejscowości Tiegenhoff, na które w wielkiej ilości stawili się również hitlerowcy, wypuszczone zostały na salę gazy łzawiące, co wywołało wielką panikę i konieczność przerwania zebrania. Zebranie to odbyło się w innym lokalu pod ochroną policji.

POZNAŃ

— Z działalności B. B. W. R. Ub. niedzieli odbyło się staraniem sekretarjatu wojewódzkiego B. B. W. R. na terenie Wielkopolski i w samym Poznaniu 40 zgromadzeń publicznych, na które przybyło — zależnie od miejscowości od 300 do 1.200 osób. Posłowie B. B. W. R. w rzeczowych przemówieniach scharakteryzowali działalność rządu oraz charakter współpracy Bezpartyjnego Bloku, zaróno w dziedzinie prac ustawodawczych, jak i walki z kryzysem gospodarczym. Ogółem, w wymienionych wyżej miejscowościach, wysłuchało w całkowitem spokoju przemówień z górą 22 tysiące słuchaczy.

— Dziecko spłonęło w oczach chorego ojca. 5-letnia córeczka robotnika Mendego, chcąc ogrzać się przy piecu, stanęła za blisko, tak, że płomienie ogarnęły jej ubranie. Ojciec małej, sparaliżowany, usiłował ją ratować, upadł jednak przy łóżku na podłogę. Na krzyk dziecka nadbiegli sąsiedzi i ugasili ogień. Dziecko zmarło w drodze do szpitala.

KRÓLEWSKA HUTA

— Przerwanie strajku. Na wczorajszem posiedzeniu t. zw. Wydziału Fachowego zajmowano się kwestją obniżki płac w fabryce chemicznej w Wielkich Hajdukach. Dyrekcja fabryki oświadczyła, że dopóki robotnicy nie przerwą strajku, nie będzie prowadziła pertraktacyj zarobkowych. W związku z tem odbyło się wczoraj zebranie załogowe, na którem **postanowiono przerwać strajk.** Niezależnie od tego robotnicy upoważnili radców załogowych do przeprowadzenia dalszych rokowań w sprawie projektowanej obniżki, wyznaczając ostateczny termin załatwienia sprawy na 1 października. O ile do tego terminu zatarg nie zostanie rozstrzygnięty, załogi postanowiły ponownie zastrajkować.

KATOWICE

— Dalsze odkrycia wykopaliskowe w Strzemieszycach. Na polach piaskowych towarzystwa franko-polskiego w Strzemieszycach, wykopano wczoraj dwa groby t. zw. „skrzynkowe", w których znajdowały się szkielety. Groby pochodzą z czasów przedhistorycznych, co zdaje się potwierdzać fakt znalezienia szczątków urn.

ŁÓDŹ

— Magistrat nie może spłacić 20.000.000 zł. długów. Przedstawiciele Banku Gosp. Krajowego przeprowadzają kontrolę finansów m. Łodzi. W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem delegata Min. Spraw Wewn. p. Eila, konferencja, na której przedstawiciele Magistratu prosili, by Bank Gosp. Krajowego, krótkoterminowe pożyczki skonwertował na długoterminowe. Magistrat jest winien Bankowi 20.000.000 zł. i nie jest w stanie spłacać procentów i rat z powodu fatalnego stanu finansów m. Łodzi. (K.).

— Komornik skazany na trzy miesiące aresztu. Przed sądem w Łodzi stanął komornik Sądu Grodzkiego, Rafał Sakillari, który dopuścił się nadużyć na swem stanowisku. Sakillari został skazany na trzy miesiące aresztu. (K.).

WILNO

— Przymusowe lądowanie samolotu angielskiego. We wtorek, o godzinie 6 rano na polach wsi Niewiarowce gm. janowskiej, wylądował przymusowo samolot angielski, w którym znajdowało się oprócz pilota 2 pasażerów, udających się do Moskwy. Lądowanie samolotu nastąpiło wskutek zepsucia się chłodnicy w motorze. Po trzygodzinnym postoju i naprawieniu defektu o godz. 9 m. 20 samolot wystartował w dalszą drogę.

Ze sportu

AUSTRJA — POLSKA 62 : 58

We wczorajszych międzypaństwowych zawodach lekkoatletycznych rozegranych w Wiedniu spotkała reprezentacje polską porażka, tem boleśniejsza, że niespodziewana. Po nieznacznym, jednak najzupełniej zasłużonym sukcesie w Pradze na meczu z Czechami, wobec, zdawało się, przeciętnej klasy lekkoatletów austrjackich, sportowcy polscy przyjechali do Wiednia pewni zwycięstwa. Okazało się jednak, że Austrjacy w lekkiejatletyce poczynili ostatnio tak wielkie postępy, iż od początku pierwszej konkurencji rozegranej na sportowym boisku w Praterze walczyli z Polakami jak równi z równemi. Doskonała forma, wielka ambicja i zacięcie w walce spowodowały, że Polacy mimo najzacięstszego oporu musieli ulec.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: W biegu na 800 mtr. zwyciężył Maszewski (P.) 1.56.8 przed Puglem (A.) 1.57, w biegu na 100 mtr. Lechner (A.) 10.8 przed Kleinem (A.). Polacy b. słabi. W rzucie kulą pierwszy Heljasz (P.) 14.60 przed dr. Wetterem (A.) 14.08. Bieg 110 mtr. z płot. wygrał Langmayer (A.) w dobrym czasie 15 s., przed Nowosielskim (P.) 15.1 s. W rzucie oszczepem: 1) Mikrut (P.) 60.70 mtr., 2) Bezvoda (A.) 60.46 nowy rekord austrj. Dysk wygrał Janautsch (A.) świetnym wynikiem 48 mtr. 73 ctm. nowy rek. austrj. przed Heljaszem (P.) 43 mtr. 76 ctm., skok w dal Peytner (A.) 671 ctm. przed Nowosielskim (P) 6.70, tyczka Schneider (P.) 370 przed Klukiem (P.) i Helerem (A.). Skok wzwyż Pławczyk (P.) 183 ctm. przed Niemcem (P.), bieg na 3.000 mtr. Kusociński (P.), który uzyskał z negatywnym zresztą wynikiem pobił rekord świata na 2 mile ang. Bieg 400 mtr. wygrał Gudenus (A.) 50.4 przed Biniakowskim (P.). Wreszcie sztafetę 400 × 300 × 200 × 100 mtr. wygrali w rekordowym czasie gospodarze. Gorycz porażki jest tem silniejsza, że wszyscy polscy zawodnicy, poza jedynie Maszewskim, Nowosielskim i Schneiderem, osiągnęli wyniki słabsze niż ich na to stać. Jest to tem smutniejsze, że czeka barwy polskie jeszcze trzeci mecz z Węgrami w Budapeszcie — a Węgrzy bezsprzecznie są najsilniejszym z dotychczasowych przeciwników. Mecz z Węgrami odbędzie się 1 i 2 października.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek dn. 29 września

DZIS: Michała Arch. JUTRO: Hieronima Kapł.
Wschód słońca 5.34, zachód słońca 17.19
Ubyło dnia 5.00
Wschód księżyca 4.18, zachód księżyca 16.51
Długość dnia 11.45

OGÓLNE

— POWRÓT Z URLOPU

Prezes P. K. O. dr. Henryk Gruber, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— 1.901.600 ZŁ. NA ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem wice-ministra Opieki Społecznej, Rożnowskiego, posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem uchwalono preliminarz budżetowy F. B. na październik. Preliminarz ten ustala m. in. wysokość kwoty, przeznaczonej na zasiłki dla bezrobotnych robotników, na 1.901.600 zł., przyczem przewiduje się, że liczba bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków, wyniesie w październiku około 30.000 osób.

Należy zaznaczyć, że preliminarz Funduszu Bezrobocia na październik przewiduje poraz pierwszy od dłuższego czasu nadwyżkę wpływów nad wydatkami. Wyniesie ona około 450.000 zł.

— XXV-LECIE ZWIĄZKU KSIĘGOWYCH W POLSCE

W roku bieżącym przypada jubileusz XXV-lecia istnienia i działalności Zw. Księgowych w Polsce. Związek ten założony w roku 1907-ym przez kilku wybitnych działaczy, jak Aleksander Morozowicz, Konrad Czerwiński, Henryk Sachs, Cezary Łagiewski i in. jest najstarszym na ziemiach polskich związkiem zawodowym, skupiającym pracowników księgowości.

— REORGANIZACJA SZKOŁY MORSKIEJ

W najbliższym czasie projektowana jest reorganizacja Państw. Szkoły Morskiej w Gdyni, która kształci kandydatów do służby w marynarce handlowej. Przewiduje się utworzenie specjalnej komisji, która opracuje szczegółowy projekt reorganizacji szkoły. Reorganizacja ta, podyktowana względami na aktualne potrzeby naszej marynarki handlowej, iść ma w kierunku jeszcze większego pogłębienia wiadomości praktycznych absolwentów szkoły. Obecnie uczniowie Szkoły Morskiej ukończą ją jeszcze na dotychczasowych zasadach.

— 17.916 CUDZOZIEMCÓW PRZYBYŁO DO POLSKI

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu drugiego kwartału r. b. przybyło do 25 ważniejszych ośrodków Polski ogółem 17.916 cudzoziemców. Największa liczba cudzoziemców, mianowicie 5.366 osób, przybyła do Warszawy, 2.036 do Krakowa, 1.575 do Poznania, 1.452 do Lwowa, 1.293 do Łodzi, 1.124 do Katowic, oraz 1.131 do Bydgoszczy.

Największa liczba osób, mianowicie 5.422, przybyła do Polski z Niemiec, z Austrji przybyło 2.183 osób, z Czechosłowacji 1.737, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 1.547, z Francji 827, z Anglji 589, z Rumunji 467, z Węgier 450, z Włoch 432, z Gdańska 417, z Łotwy 412, z Rosji sowieckiej 157 osób.

MIEJSKIE

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA KIJOWSKICH „SOKOŁÓW“ POLSKICH

W sobotę, d. 1 października, o godz. 9 rano, w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, proboszcz kijowski, b. więzień bolszewicki, ks. prałat Teofil Skalski, odprawi uroczystą Mszę św. za dusze zamordowanych, rozstrzelanych przez bolszewików i zmarłych członków polskiego Tow. gimnastycznego „Sokół“ w Kijowie.

— AKADEMJA KU CZCI DR. GOLDFLAMA

Wczoraj wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyła się akademja żałobna ku czci zmarłego przed miesiącem d-ra Samuela Goldflama, urządzona przez komitet uczczenia pamięci i funduszu społecznego im. d-ra Samuela Goldflama. Akademję zagaił wiceprezes Rady Miejskiej Maurycy Mayzel. Po szeregu przemówień zespół orkiestry symfonicznej wykonał marsz żałobny z symfonji „Eroica“ i marsz pogrzebowy Chopina.

— ODCZYT GEN. ORLICZ-DRESZERA

Staraniem Zarządu Głównego Okręgu Warszawskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbędzie się w niedzielę dn. 2 października o godz. 12-ej w południe w wielkiej sali kino-teatru „Colosseum“ przy ul. Nowy Świat 19, odczyt prezesa Zarządu Głównego L. M. i K. gen. Orlicz-Dreszera p. t. „Polska na morzu“. Po odczycie nastąpi wyświetlenie szeregu filmów morskich oraz koncert gry na organach.

— WYJAZD OSTATNIEJ WYCIECZKI DO JUGOSŁAWJI

Termin wyjazdu ostatniej wycieczki propagandowej z Polski do Jugosławji, przesunięty został z dnia 2.X na dzień 8 października r. b. Należy zaznaczyć, że październik nad Adrjatykiem Jugosłowiańskim jest z pośród wszystkich miesięcy roku — najładniejszy. Dodatkowe informacje dla uczestników wycieczki o przesunięciach terminu oraz nowe zgłoszenia w Oficjalnem Biurze Turystycznem Królestwa Jugosławji, w Warszawie, Trębacka 9, tel. 206-73.

Przejęcie egzekucyj administracyjnych od Magistratu

Z dniem 1 października r. b. nastąpi przejęcie przez władze skarbowe egzekucyj administracyjnych od magistratu. W związku z tem czynione są w Grodzkiej izbie skarbowej ostateczne przygotowania związane z przejęciem całego aparatu egzekucyjnego.

Dziś mają być wydane polecenia naczelników urzędów skarbowych. Do każdego urzędu przydzielono nowych pracowników, którzy zajęci będą jako sekwestratorzy. Sekwestratorzy urzędów skarbowych przystąpią do ściągania zaległych sum od poniedziałku dn. 3 października.

Jednocześnie Magistrat zakończy wszelkie prace egzekucyjne i prześle do władz skarbowych pozycje niedokończone, względnie otrzymane z miast prowincjonalnych. Egzekucje, przeprowadzane przez urzędy skarbowe będą komasowane w ten sposób, że o ile od jednego płatnika przypadać będą należności z tytułu różnych zobowiązań— będą one łączone w jedną pozycję dłużną.

W sprawie organizacji handlu nabiałem

Naskutek wezwania mjn. Przemysłu i Handlu, Związek Izb zaopinjował projekt rozporządzenia o dozorze nad mlekiem i jego przetworami. Związek Izb, uznając konieczność unormowania sprawy dozoru nad mlekiem, podkreślił niezbędność zabezpieczenia równości obowiązków ciążących na kupcach i producentach branży nabiałowej.

Ponadto Związek Izb zaproponował uzupełnienie projektowanego rozporządzenia przepisem, upoważniającym ministra Opieki Społecznej do wydania na wniosek wojewódzkich władz administracji ogólnej i po zasięgnięciu opinji terytorjalnie właściwych Izb Przemysłowo-Handlowych — rozporządzeń ograniczających w poszczególnych miejscowościach istniejący w nich handel okrężny lub domokrążny mlekiem lub jego przetworami oraz wprowadzających zakazy sprzedaży mleka niebutelkowanego i przetworów mlecznych bez opakowania. W ten sposób stworzone by zostały możliwości zrealizowania postulatu organizacji produkcji i obiegu mleka i jego przetworów w Polsce — na wzór państw zachodnio-europejskich, które naogół stosują słuszną politykę całkowitego przeniesienia punktu ciężkości handlu nabiałowego na kupiectwo wyłącznie niem zainteresowane i w tym kierunku wyspecjalizowane.

Ciągnienie Loterji

Wczoraj, w 17-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy Loterji Państw. ważniejsze wygrane padły na następujące Nr.:

15.000 zł. — 143158.
10.000 zł. — 21093 99767.
5.000 zł. — 15069 25949 58699 134697.
3.000 zł. — 15268 50644 53768 62672 86997.
2.000 zł. — 4790 10936 12628 18452 23691 29958 34938 67344 73707 76145 81702 88641 89391 90659 99700 101344 102967 105146 112735 112800 119970 119508 138179 146110 140343 152743 158457 159151.
1.000 zł. — 2233 4035 5029 9574 10542 13783 14992 24006 42593 29327 31968 37990 42450 56016 67685 59437 64194 66987 70264 76729 82155 83754 85101 92528 95744 102134 103395 108627 112230 114953 114189 124515 29019 126115 128119 152808 157045 159829.

Zagadkowe morderstwo

Wczoraj rano robotnicy kolejowi, pracujący na torze obok Ząbek pod Warszawą, odkryli wstrząsającą zbrodnię. W zagajniku, w pobliżu nasypu kolejowego robotnicy zauważyli oparty o drzewo worek, z którego wyglądała para bosych nóg. Zawiadomiono komendę policji i po jej przybyciu worek przecięto.

W worku znaleziono trupa młodej dziewczyny w stanie częściowego rozkładu. Głowa denatki owinięta była szmatami i koszulą. Twarz zmarłej była zupełnie zmasakrowana uderzeniami, zadanemi jakiemś tępem narzędziem, a na szyi widniała zaciśnięta dwukrotnie pętla z jedwabnej pończochy. Przybyły lekarz policyjny po zbadaniu zwłok stwierdził, że zbrodnia popełniona była na tle seksualnem.

Mimo skrupulatnego zbadania terenu, nie znaleziono żadnych śladów przestępców. Ustalono jedynie, że zbrodnię popełniono przed kilku dniami, zaś zwłoki przywieziono do zagajnika dopiero w nocy z wtorku na środę.

Na zasadzie oględzin zwłok, lekarz ustalił, iż zamordowana była blondynką, słusznego wzrostu o długich włosach. Zwłoki przewieziono do Warszawy, gdzie poddane będą skrupulatniejszym oględzinom.

Z sądów

PROCES O OŁÓWEK REDAKTORSKI

Wczoraj przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa karna, z oskarżenia p. Karola Zawodzińskiego przeciw redaktorowi „Wiadomości Literackich“ dr. M. Grydzewskiemu. P. Zawodziński zarzucał na podstawie prawa autorskiego p. Grydzewskiemu, że zamieszczając recenzję jego pióra, na temat działalności literackiej Perzyńskiego, opuścił w niej dwa ustępy, wypaczając w ten sposób tekst artykułu. Oskarżycielowi chodziło zwłaszcza o tę część artykułu, w której zaatakowany był fakt przyznania nagrody państwowej Goetlowi zamiast Perzyńskiemu.

Na wczorajszej rozprawie red. Grydzewski wyjaśnił, że wspomniany ustęp został z artykułu usunięty jedynie ze względów technicznych, co się często zdarza przy łamaniu numeru. W tym samym duchu zeznawał wezwany przez obronę świadek, red. K. Wierzyński.

Sędzia Wyczański, nie dopatrując się w czynie red. Grydzewskiego cech przestępstwa, ogłosił wyrok uniewinniający.

Z Teatrów

OPERA. Dziś w teatrze Wielkim odbędzie się uroczysta akademja ku czci p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej. W akademji tej m. in. wezmą udział pp. Zmigrod-Fedyczkowska oraz chóry i orkiestra teatru Wielkiego pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga.

Jutro w operetce **„Napoleon i Teresina“** trzeci gościnny występ znakomitej primadonny p. Lucyny Messal.

W niedzielę, dnia 2 października, o godz. 8 wieczorem, odbędzie się drugi występ znakomitego artysty opery „La Scala“ w Medjolanie p. Vittorio Weinberga, który ostatnio w „Cyruliku Sewilskim“ odniósł wielki sukces. P. Weinberg wystąpi w lubianych u nas operach **„Rycerskość wieśniacza“** i **„Pajace“**.

NARODOWY. Dziś wznowienie komedji **„Fanny“** z pp.: Malicką, Czaplińską, Samborskim, Orwidem i in.

LETNI. Dziś i jutro zabawna komedjo-farsa L. Verneuil'a w przekł. D-ra J. Brodzkiego **„Jak się zdobywa kobiety“** z udziałem pp. Pancewiczowej, Sulimy, Fertnera, Leszczyńskiego, Grabowskiego i in.

NOWY. Dziś i jutro dana będzie głośna komedja Jakuba Devala w przekładzie J. A. Hertza **„Mademoiselle“**

POLSKI. Dziś i dni następnych grana będzie komedja muzyczna **„Jim i Jill“** z M. Modzelewską i E. Bodo w rolach głównych. Sztuka ta grana jeszcze będzie w dalszym ciągu do pierwszych dni października, poczem ustąpi miejsca wielkiej premjerze **„Cyrano de Bergerac“** Rostanda, która będzie otwarciem nowego sezonu.

„ATENEUM“. Dziś po raz ostatni **„Bunt w domu poprawczym“.** W piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone. W sobotę, 1 października premjera sztuki głośnego pisarza amerykańskiego E. G. O'Neilla p. t. **„Czarne Ghetto“.** Reżyseruje E. Wierciński. W rolach głównych Kuncewiczówna, Wiercińska, Sokołowska, Koreywo, Borowska, Wierciński, Damięcki, Daniłowicz, Krel, Wojdan i inni. Dekoracje St. Śliwińskiego. Kierownictwo muzyczne Roman Palester.

MORSKIE OKO. Dziś i jutro rewja inauguracyjna p. t. **„Przebój Warszawy“.**

BANDA. Dziś i dni następnych wielka rewja p. t. **„Gaudeamus Igitur“.** Udział biorą pp.: Ordonówna, Pogorzelska, Górska, Zelichowska, Korjanówna, Dymsza, Jarosy, Ławiński i Tom.

„OSA“. Dziś i jutro **„Bomba pękła“**

Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ. Jutro, w piątek, o godz. 8 wiecz., odbędzie się III-ci Wielki Koncert Symfoniczny z udziałem Orkiestry Filharmonicznej, Grzegorza Fitelberga (dyrekcja) i świetnego skrzypka o wszechświatowej sławie Natana Milsteina.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106) — „Pogromcy przestworzy“.
Atlantic (Chmielna 33) — „Dama w smokingu“.
Capitol — „Parada Miłości“.
Casino (Nowy Świat) — „Księżna Łowicka“.
Colosseum — „Teodozja — Sewastopol“.
Europa — „Ostatnia noc kawalera“.
Majestic — „Król, to ja“.
Palace (Chmielna 9) — „Quick“.
Filharmonja — „Frankenstein“.
Pan (Nowy Świat 40): — „Kabirja“.
Stylowy — „Mata Hari“.
Hollywood — „Dobranoc Wiedniu!“

Nekrologja

Aleksandra z Wysockich Podkólińska, właścicielka maj. Rombież, lat 79. Pogrzeb odbędzie się dn. 30 b. m. w Grudusku.

Franciszka z Krajewskich Kiciewicz lat 65. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 30 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Ludwika Dąmbrowska. Pogrzeb odbył się na Powązkach dn. 29 b. m.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Pilne zadania naszej polityki handlowej

Pesymistyczne prognostyki, jakie ogólnie wysuwano z wiosną b. r. odnośnie do kształtowania się naszych obrotów handlowych z zagranicą, okazały się na szczęście — jak dotychczas — nieuzasadnione. Ogólnie oczekiwano bowiem, że wobec maksymalnego skurczenia się naszego przywozu, oraz przypuszczalnego dalszego spadku wywozu — w miesiącach letnich wystąpi deficytowe saldo obrotów. Tymczasem wprost przeciwnie, miesiące letnie przyniosły wzrost salda bilansu handlowego: z 4.835.000 zł. w maju, do 5.553.000 zł. w czerwcu, 12.215.000 zł. w lipcu, a 18.866.000 zł. w sierpniu. Ten tak pomyślny rezultat osiągnięty został z jednej strony dzięki umiarkowanemu kurczeniu się przywozu, z drugiej — dzięki znacznie silniejszemu wzrostowi wywozu.

Pomyślniejsze nieco kształtowanie się sytuacji na odcinku handlu zagranicznego nie oznacza, by niebezpieczeństwa, zagrażające w tej dziedzinie zostały zażegnane i odsunięte na dalszy plan. Niebezpieczeństwa te w stanie niejako potencjalnym zawarte, są w obecnej sytuacji polityczno-handlowej Polski i trudno oczekiwać, by rzutkość, zaradność i siła ekspansywna naszych eksporterów mogły trwale im przeciwdziałać. Z jednej strony bowiem miesięczny przywóz wartości 60 — 70 milj. zł. stanowi absolutną granicę minimalną, poniżej której trudno jest zejść w obecnej sytuacji, z drugiej zaś wywozowi naszemu grożą coraz liczniejsze i poważne niebezpieczeństwa.

Element ujemny w naszym handlu zagranicznym stanowią w pierwszym rzędzie obroty handlowe polsko-niemieckie. W ciągu pierwszych 7 miesięcy b. r. przywóz z Niemiec wynosił 101.2 milj. zł., podczas gdy wywóz do Niemiec jedynie 94.5 milj. zł. Bierne saldo obrotów handlowych wynosiło 6.3 milj. zł. Podczas gdy przywóz z Niemiec zajmował w czerwcu pierwsze miejsce w naszym całkowitym przywozie z udziałem 20.1 proc., to równocześnie udział Niemiec w polskim wywozie wynosił 15.3 proc., utrzymując się na drugiem miejscu, po wywozie do Anglji, wynoszącym 17.6 proc. naszego całkowitego wywozu. Lipiec b. r. przyniósł jeszcze dalsze pogorszenie w tym kierunku, gdyż w miesiącu tym saldo bierne wzajemnych obrotów wyniosło dla Polski 2.1 milj. zł., a udział Niemiec w wywozie polskim obniżył się do 13.7 proc. podczas, gdy udział angielski wyniósł w tym miesiącu 21.5 proc.

Coraz bardziej niepomyślnie kształtują się nasze obroty handlowe, oraz szanse ich dalszego rozwoju, w odniesieniu do grupy państw środkowej i południowej Europy, stanowiących nasze naturalne rynki zbytu. Udział Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier w naszym wywozie obniżył się z 25.2 proc. w r. 1929, do 21.8 proc. w r. 1930 i 19.6 proc. w r. 1931, a spadek ten przybrał jeszcze gwałtowniejsze rozmiary w ciągu bieżącego roku, wskutek ograniczeń dewizowych oraz kontyngentowania przywozu, stosowanego przez te państwa. Sytuacja na rynku węgierskim przedstawia się niepomyślnie, gdyż do skutku dochodzą wyłącznie tranzakcje kompensacyjne w stosunku 1 do 1, podczas gdy do niedawna wzajemne obroty handlowe zamykały się zdecydowanie dodatniem saldem dla Polski.

Dodatnie saldo obrotów handlowych z Austrją zdaje się być również poważnie zagrożone. Jakkolwiek bowiem z jednej strony istnieją znaczne możliwości zwiększenia naszego obecnego wywozu nierogaciziny i jaj na rynki austrjackie, to jednak wzamian za to Austrja żąda koncesji dla importu swych towarów. Równocześnie zredukowany został kontyngent wywozowy na polski węgiel do Austrji do 84.790 tonn miesięcznie, t. j. do niecałych 40 proc. zeszłorocznego naszego importu we wrześniu (192.647 tonn), ponadto w razie niepowodzenia konferencji w Stresie, zamierzone jest wprowadzenie w Austrji całego szeregu nowych zakazów przywozowych, które niewątpliwie musiałyby wpłynąć na dalsze skurczenie się naszego wywozu w tym kierunku.

Najpomyślniej dotychczas kształtowały się nasze stosunki z państwami zachodniej Europy. Udział Francji, Włoch, Belgji, Holandji i Szwajcarji w naszym wywozie wzrósł z 16.8 proc. w pierwszem półroczu r. ub. do 21.3 proc. w pierwszem półroczu r. b. Bilans handlowy w stosunku do krajów tych układał się naogół dodatnio i obecnie stanowią one wraz z Anglją ostoję naszego handlu zagranicznego. Równocześnie jednak sytuacja hadlowo-polityczna w stosunku do rynków skandynawskich i angielskich nie kształtuje się w całej pełni pomyślnie. Węgiel, stanowiący główny przedmiot naszego wywozu na rynki północne, walczy z wielkiemi trudnościami pod wpływem konkurencji angielskiej, operującej straszakiem podcięcia wywozu państw skandynawsko-bałtyckich do Anglji, w razie zaopatrywania się w węgiel pochodzenia polskiego. Pozatem naszemu wywozowi rolniczemu do Anglji, a w szczególności wywozowi bekonów, zagrażają pewne komplikacje w związku z wynikami konferencji w Ottawie. Anglja zapewniła na tej konferencji Kanadzie lokowanie na rynku angielskim 2.500 000 ctw bekonów rocznie na warunkach preferencyjnych. Jakkolwiek mowy niema, by Kanada wyzyskała w całej pełni ten kontyngent, to jednak nasz przemysł bekonowy nie powinien lekceważyć sobie — zwłaszcza na dalszą metę — wysiłków nad wzmożeniem kanadyjskiego wywozu bekonowego do Anglji, oraz wysiłków nad wzmożeniem krajowej angielskiej produkcji bekonów.

Stały i zdecydowanie ujemny czynnik w naszych obrotach handlowych z zagranicą, stanowi w końcu handel z krajami zamorskiemi. I tak podczas gdy przywóz nasz z główniejszych krajów tych przedstawiał w ciągu r. ub. wartość 296 milj. zł., to równocześnie wywóz wynosił jedynie 28.3 milj. zł. M. in. przywóz ze Stanów Zjednoczonych wynosił 154.9 milj. zł., wywóz 12.7, z Australji przywóz 33.8 milj. zł., wywóz 0.1, z Brazylji przywóz 19.9 milj. zł., wywóz 1.5.

Jeżeli chcemy w przyszłości zachować aktywność naszych obrotów handlowych z zagranicą, to wobec wyżej przedstawionej sytuacji dokonać musimy na odcinku polityczno-handlowym całego szeregu celowych, stanowczych i zręcznych posunięć. Do naczelnych postulatów zaliczyć należy: 1) Rozbudowanie obrotów handlowych z państwami, stosującemi krańcową reglamentację przywozowo-dewizową (np. Węgry) na podstawach kompensacyjnych. 2) Forsowanie obrotów kompensacyjnych w stosunku do państw zamorskich, a w każdym razie dążenie do zmniejszenia biernego salda bilansu handlowego w obrotach z temi państwami. 3) Dążność do rozbudowania stosunków handlowych z państwami zachodniej Europy na płaszczyźnie możliwie liberalnej traktatów dwustronnych, opartych na klauzuli największego uprzywilejowania. 4) Unormowanie obrotów handlowych z Austrją na zasadzie preferencyjnej, z zachowaniem naszego wywozu węgla i świń w rozmiarach możliwie nieuszczuplonych. 5) Ugruntowanie naszego wywozu do Anglji przez zwiększenie udziału w przywozie do Polski.

Te ogólne postulaty winny być już w najbliższych miesiącach zrealizowane z wielką energją, jeżeli nie chcemy, by rozwój wypadków postawił nas już w najbliższym czasie w dziedzinie obrotów handlowych z zagranicą, wobec niemiłych niespodzianek.

A. C.

Obniżenie cen cukru

W związku z wczorajszą wiadomością naszą o obniżeniu cen cukru podajemy następujący komunikat P. A. T.:

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 80 z dnia 28 b. m. zostało ogłoszone rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 21 września 1932 r., wydane w porozumieniu z ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, obniżające cenę cukru o zł. 20 na kwintalu (100 kg.), Obniżka obowiązuje od dnia 1 października r. b. Od tego dnia najwyższa cena cukru, wypuszczonego przez cukrownie na rynek wewnętrzny, wynosić będzie zł. 84,50 zamiast zł. 104,50. W związku z powyższą obniżką cen hurtowych, w tym samym stosunku, t. j. o 20 gr. na kilogramie obniżą się również ceny cukru w sprzedaży detalicznej.

Wypłacalność w Polsce

Wypłacalność, zadawalająca w latach dobrej kojunktury, t. j. w 1927 i 1928 roku, w miarę pogłębiania się kryzysu uległa siłą rzeczy pogorszeniu. Największe nasilenie tego pogorszenia przypada na pierwszą połowę 1930 roku. Od tego czasu suma protestowanych weksli i ich procentowy stosunek do ogółu weksli zdyskontowanych uległ pewnemu zmniejszeniu. Wykazują to ogłaszane przez Gł. Urząd Statystyczny sumy weksli protestowanych, z których wynika, że ogólna suma weksli zaprotestowanych wyniosła w roku 1930 — 1.363 milj. zł., w 1931 — 1.328 milj. złotych, a w ciągu 7-miu miesięcy roku bieżącego — 552 milj. złotych.

Stan ten znalazł również odzwierciadlenie w stosunku procentowym zaprotestowanych weksli Banku Polskiego. Podczas gdy w roku 1930 stosunek ten się wahał w poszczególnych miesiącach pomiędzy 3.64 proc. i 6.12 proc., w roku bieżącym tylko w miesiącu lutym osiągnął 4.10 proc., obniżając się w czerwcu nawet do 2.13 proc.

Należy podnieść doskonałą wypłacalność banków polskich. Pomimo odpływu kredytów zagranicznych i częściowego wycofywania wkładów, jakie miały miejsce w drugiej połowie roku ubiegłego i w początkach roku bieżącego, banki polskie bez zarzutu wywiązywały się w terminie ze swych zobowiązań.

Jeśli chodzi o kształtowanie się wypłacalności w poszczególnych gałęziach życia gospodarczego, to zależy ona od stopnia, w jakim te gałęzie dotknięte zostały kryzysem gospodarczym. A zatem dużo weksli protestowanych dostarcza gałąź włókiennicza, metalowa i drzewna, co zresztą wynika również z procentowego udziału tych gałęzi w ogólnej produkcji kraju. Naogół jednak o całości przemysłu, jak również i handlu można powiedzieć, że te dziedziny przeciwstawiają się trudnościom płatniczym z dużą odpornością.

Gorsza jest natomiast sytuacja w rolnictwie, które najbardziej ugina się od zgórą trzech lat po naporem kryzysu. Wypłacalność w tej gałęzi jest oddawna niekorzystna, przyczem w ostatnich czasach rewindykowanie należności od rolników jest coraz bardziej utrudnione. Fakt ten można wytłumaczyć jedynie dużem wyczerpaniem się zarówno materjalnem, jak i psychicznem w okresie kryzysu rolnictwa, które ociąga się obecnie ze spłatą zobowiązań w złudnej i szkodliwej nadziei na inflację, moratorjum lub umorzenie długów.

Wreszcie należy dodać, że zagadnienie wypłacalności w Polsce jest obecnie o tyle aktualne, że po przeminięciu trudności walutowych, główna uwaga skierowana została na sprawy kredytowe. Z tego punktu widzenia można powiedzieć, że jest to jedno z ważniejszych zagadnień chwili obecnej.

Bilanse banków polskich

Łączny bilans 55 banków akcyjnych i 5-ciu większych domów bankowych na koniec sierpnia r. b. zamyka się sumą 1.979.600.000 zł. wobec 1.995.900.000 w lipcu.

Stan udzielonych kredytów zmniejszył się o 25.900.000 zł. do sumy 1.061.900.000 zł., z czego na weksle zdyskontowane przypada 442.300.000, kredyty na rachunkach bieżących — 563.900.000 i pożyczki terminowe — 55.700.000 zł.

W miesiącu ubiegłym zmniejszyła się suma weksli zdyskontowanych oraz kredyty na rachunkach bieżących, natomiast nieco zwiększyły się pożyczki terminowe.

Należy zaznaczyć, że zmniejszenie kredytów bankowych, które ułatwiło bankom spłatę części wkładów i lokat, nie było wyłącznie wynikiem restrykcyj kredytowych. W dużej mierze działalność kredytowa kurczyła się skutkiem spadku zapotrzebowania kredytów na cele ściśle obrotowe w przemyśle i handlu.

Wkłady utrzymywały się na jednakowym poziomie i wynosiły na koniec sierpnia 463.000.000 zł. Pogotowie kasowe wzrosło o 2 miljn. zł. do 56 miljn. zł. przy spadku redyskonta z 235,4 na 228,6 miljn. zł.

Zadłużenie banków wobec zagranicy — „loro" i „nostro" zagraniczne — obniżyło się w dalszym ciągu o 14,4 miljn. zł. do sumy 225,5 miljn. złotych.

— KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO - NIEMIECKO-SOWIECKA

W dniu 6 października r. b., odbędzie się w Moskwie konferencja kolejowa polsko - niemiecko - sowiecka, poświęcona komunikacji bezprzeładunkowej między Niemcami a Sowietami tranzytem przez Polskę. Konferencja potrwa około 10 dni. Z ramienia polskiego Min. Komunikacji wezmą udział w obradach: naczelnik wydziału towarowego, p. R. Czeczeniowski, inż. P. Tymowski i inż. Z. Olszewski.

Filmja

„OSTATNIA NOC KAWALERA“ („Europa“). „Ostatnia noc kawalera“ jest typową amerykańską komedją bulwarową o więcej, niż naiwnej treści, przeładowanej nieprawdopodobieństwami wszelkiego rodzaju. Niezrozumiałem jest, dlaczego tyle wysiłku aktorskiego i technicznego włożono w tak banalny film.

Wysiłek reżysera Frank Tutti'a, pragnącego jak się zdaje, osiągnąć styl i rozmach Lubicza, zupełnie nie dopisał. Jedyną ozdobą filmu jest wysoce wartościowa kreacja Lili Damity, świetnej komedjowej artystki, która zachwyca grą pełną finezji, pikanterji i szczerości. Reszta obsady nie szczędziła chęci i sił ,by okrasić humorem niezliczone niedorzeczności. Strona wokalna wypadła możliwie, czego się nie da powiedzieć o całości obrazu. Tempo chwilami powolne. Aparatura dość dyskretna. Projekcja wyraźna.

Nad program — Wycieczka polskim okrętem do Anglji i Holandji, tygodnik dźwiękowy i groteska rysunkowa.

El.

Wyścigi konne

WYNIKI Z 28-go DNIA SEZONU JESIENNEGO (28.IX)

Po małym napływie publiczności, po doskonałym lekkim torze rozegrano siedem dość ciekawych sportowo gonitw, które dały wyniki następujące:

Bardzo łatwo wygrała gonitwę o nagrodę II-ej kat. na dystansie 850 mtr. dla dwuletnich, córka Schinzel'a i Roli, Dola III-a st., Bartoszowka“ bijąc już przy wyjściu na prostą prowadzącą od startu Lutnię, trzeci o 1 dł. Egon, czwarta i ostatnia Arinarja, wygrane w 55 s. tot. 40 fr. 15 i 12 zł.

W pojedyńczej walce z zagr. 5 l. Quick przeprowadzając gonitwę z miejsca do miejsca łatwo zwyciężyła 4 l. Iluminata p. St. Maryewskiego bijąc rywalkę o 6 dł. i zdobywając nagrodę II-ej kategorji w wyścigu rozegranym na dystansie 1600 mtr. przebytym w 1 m. 43 s. tot. 13 zł. W gonitwie o nagrodę I-ej kategorji (2500 mtr.) dla dwuletnich u startu 6 koni, odrazu na czoło wyrzuca się Janczar 3 st. „Lubicz“ (po Parachute i Iskra) i pewnie doprowadza do celownika, druga o 1 dł. finiszująca Lewana, która o szyję pobiła Etincelle, czwarta Galicja dalej Do-re-mi i ostatnia Japonja. Dystans 1100 mtr. został przebyty w 1 m. 8 s. tot. 20 fr. 14 i 35 zł.

Finiszem z dalekiego ostatniego miejsca w wyścigu, w gonitwie o nagrodę II-ej kategorji na dystansie 1800 mtr. bardzo łatwo wygrała 3 l. Etna st. „Natalin“bijąc o 4 dł. Irrigurję za którą o ½ dł. Litka czwarty i ostatni Louis d'Or. Defilada nie ruszyła od startu. Wygrane w 1 m. 55½ s. tot. 34 fr. 13 i 12 zł. Liczne, gdyż składające się z 9-ciu dwulatków, pole zebrała gonitwa o nagrodę III-ej grupy na dystansie 1100 mtr. Przeprowadziwszy wyścig z miejsca do miejsca pierwszą nagrodę zdobył Pan Tadeusz p. Barcja (po Mah Jong i Tama hod. p. H. Woźniakowskiego) bijąc Elegję II-gą trzeci (idący pod 0 dla totalizatora) Eidolon, dalej Jowisz 3, Pajac, Principessa, Maestro, Elegia i Idylla. Wygrane o 1 dł. trzeci o 4 dł. w 1 m. 9 s. tot. 60 fr. 23, 47 i 23 zł.

Pan Tadeusz jest synem importowanego z Niemiec ogiera Mah-Jonga, którego potomstwo biega na naszym torze po raz pierwszy w sezonie bieżącym, a jak dotąd zapowiada się nie najlepiej. Dobrze wyposażoną sprzedażną nagrodę (5.000 zł.) w gonitwie na dystansie 1800 mtr., rozegranej w stawce 10-ciu 3 l. koni, prowadząc z miejsca do miejsca wygrała zagraniczna francuska kl. Toledo (po Tom-Pinch i Toller) p. Rakowera od finiszującego Gryfa, trzeci Poznaniak w pobitym polu, Kolibri, Koncert, Diu-Szato, Iperyt, Giermek, Herod i ostatnia Idaho. Wygrane po walce o 1 dł., trzeci 3 dł. w 1 m. 56 s. Zwycięzczyni oceniona na 2500 zł. została sprzedaną na licytacji za 4.000 zł.

Ostatnią gonitwą dnia rozegraną w dwa konie, na 7-em do wyścigu zapisanych, wygrał 3 letni Iberus st. „Topór“ bijąc finiszem o ½ dł. prowadzącą gonitwę Tuberosę, zdobywając nagrodę IV-ej kategorji (1600 zł.) w gonitwie na dystansie 2100 mtr. przebytym w 2 m. 19 s. tot. 15 zł.

J. M. G.

NASI FAWORYCI NA DZIEŃ 29-go WRZEŚNIA R. B.

1. Grand, Tina.
2. Wagram.
3. Tintoretto, Lewona.
4. Wisús, Apatin.
5. Doż, Kapitol.
6. Granica, Enklawa, Gironda.
7. Fair-Pley, Dobra Wróżka.
8. Hanka, Jaszczur.

SPROSTOWANIE. We wczorajszem sprawozdaniu w wierszu 5-ym od dołu (I szpalta), winno być zamiast „po pięknym sukcesie w gonitwie o nagrodę, R. Wisły“, winno być: „po dobrem zachowaniu się w gonitwie...“

Radjo

TRANSMISJA Z WIEDNIA

W niedzielę 2 października o godz. 20.00 transmitowany będzie z Wiednia recital sławnej artystki opery wiedeńskiej i wysoce kulturalnej pieśniarki, Elżbiety Schumann, która odśpiewa szereg pieśni. Elżbieta Schumann wstąpiła w roku 1919 do zespołu artystów opery wiedeńskiej po krótkiej działalności w operze hamburskiej. Jej piękny głos koloraturowy w partjach mozartowskich (Zerlina, Zuzanna) w objazdach artystycznych w roku 1921 organizowanych przez Ryszarda Straussa w Ameryce Północnej zjednał Elżbiecie Schumann wielkie uznanie.

TRANSMISJA PORANKU SYMFONICZNEGO

W niedzielę 2 października o godz. 12.15 rozgłośnie radjowe transmitują z Filharmonji Warszawskiej niedzielny poranek symfoniczny pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego, poświęcony muzyce rosyjskiej. Solistą koncertu będzie prof. Zbigniew Drzewiecki, który odegra koncert Des-dur op. 10 Sergjusza Prokofjewa. W programie orkiestrowym — uwertura wielkanocna Rimskija-Korsakowa, i Czajkowskiego Symfonja IV. Dzieło, które wzbudziło powszechny podziw i stanowi przełom w życiu artystycznem kompozytora, bowiem po pierwszem jego wykonaniu kompozytor otrzymał dożywotnią rentę.

UZNANIE DLA NOWEGO TYPU PRELEKCYJ RADJOWYCH

Wobec ogromnego zainteresowania, jakiem się cieszy cykl pogadanek dla sfer pracujących, „Polskie Radjo“ postanowiło jesienno-zimową liczbę tych prelekcyj podwoić. Odbywać się one będą stale w niedzielę o godz. 11.35 i w środy o godz. 17.40.

Dnia 2 października o godz. 11.35 zostanie wygłoszona pogadanka na temat ubezpieczeń społecznych. Mówić będzie p. J. Bloch.

NIEDZIELA
2 października

10.05 — Nabożeństwo z Poznania. **11.35** — Pogadanka dla sfer pracujących. **12.15** — Poranek muz. z Filh. Warsz. **14.05** — Zakończenie prac konkursowych młodzieży wiejskiej — inż. Z. Kobyliński. **14.25** — Muzyka w wyk. ork. dętej Zw. Zaw. Muz. **14.40** — „O krzewach jagodowych“ — p. Z. Więckowska. **15.00** — D. c. koncertu. **16.00** — Program dla młodzieży. **16.25** — Płyty. **16.45** — Kącik językowy. **17.00** — Koncert popołudniowy R. Wragi (bas) i prof. L. Urstein (akomp.). **18.00** — Muzyka lekka i taneczna. **19.25** — Słuchowisko p. t. „Od Sasa i od lasa“. **20.00** — **Transmisja z Wiednia recitalu Elżbiety Schumann (śpiew).** W przerwie sport. **22.10** — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 266 z dn. 26 b. m.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 29.9

WALUTY

Holandja 358.35, Belgja 123.85, Szwajcarja 172.03, Londyn 30.80 — 30.83, Nowy Jork 8.92, Paryż 34.96, Praga 26.40, Włochy 45.75, Gdańsk 173.50.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.59½ zł.

Tendencja dla dewiz, akcyj i listów zastawnych niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Prem. Bud. 38.40—38.45, 4 proc. Poż. Inw. Ser. 106.50, 4 proc. Poż. Inw. 99.50 — 99.75, 4 proc. Poż. Dol. 48.,50 — 48,30, 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94, 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94, 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83,25, 5 proc. Poż. Konw. Kol. 31,75, 7 proc. Poż. Stab. 52,50 — 54 — 52,88 — 55,50 — 56, 5 proc. L. Z. m. Warszawy zł. 48,50, 4½ proc. L. Z. zł. 38,50 — 39,25 — 39,50, 8 proc. Miejskie zł. 58 — 57,50 — 58,25 — 59, 10 proc. L. Z. m. Lublina 55.

AKCJE

Bank Polski 89 — 89.50 — 89.25, Starachowice 9.25.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 28.9. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 967 ton, w tem żyta 365 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 16.00—16.25, pszenica jednolita 26.00—27.00, pszenica zbierana 25.00—26.00, owies jednolity 16.50—17.50, owies zbierany 16.00—16.50, jęczmień na kaszę 16.00—16.50, jęczmień browarowy 18.50—19.50, gryka 17.00—19.00, proso 18.00—20.00, groch polny jadalny z workiem 25.00 — 28.00, groch Victoria z workiem 26,00—30.00, fasola —.———.—, peluszka 18.50—20.00, rzepak zimowy 41.00—42.00, siemie lniane bazis 33.00—35.00, koniczyna biała surowa 120—160, koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97% 160—200, koniczyna czerwona sur. 110—130, bez kanianki 130—145, mąka pszenna luksusowa 46—51, mąka pszenna 4/0 41—46, mąka żytnia pytlowa 28.00—30.00, żytnia sitkowa 22.00—24.00, żytnia razowa 22.00—24.00, otręby pszenne 10.50—11.00, średnie 10.00—11.50, żytnie 8.25—8.75, kuchy lniane 18.50—19.50, rzepakowe 16.00—16.50, słonecznikowe 17.00—17.50, ziemniaki jadalne 4.50 5.00, łubin niebieski —.———.—, żółty —.———. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 28.9. Żyto 15.20 — 15.50, pszenica 23.50—24.50, jęczmień 64—66 kg. 15.00—15.50, 68 kg. 15.50—16.50, browarny 18.00—20.00, owies 12.75—13.25, owies nadający się do siewu —.———.—, mąka żytnia 65% 23.50—24.50, pszenna 65% 37.50—39.50, otręby żytnie 8.75—9.00, pszenne 9.00—10.00, pszenne grube 10.00—11.00, rzepak 34.00—35.00, rzepik zimowy 34—36, gorczyca 34—40, wyka letnia —.—, peluszka —.——, groch Victoria 20—23, Folgera 29—32, łubin niebieski ——.—, żółty ——.—, mak niebieski 75—83, koniczyna biała 140—175. Ogólne usposobienie spokojne.

LWÓW, 28.9 Ceny rynkowe za 100 kg. parytet Podwołoczyska: pszenica krajowa dworska 23.75—24.25, zbiorowa 20.00—20.50, fasola krasa 18—20, łubin niebieski 10.0—11.0, otręby pszenne 7.00—7.25. Ceny rynkowe parytet Lwów: pszenica krajowa zbiorowa 22.00—22.50. Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie spokojne.

MIĘSO

WARSZAWA, 28.9 Na targowisku dla trzody chlewnej targ ożywiony, tendencja utrzymana.

Spęd: bydła razem 200 sztuk, pozostało 8 cieląt 252, pozostało —, świń 1179 pozostało 42.

Płacono za 100 kg. żywej wagi woły 90—100 zł. krowy 50—60 zł., cielęta ——— zł., świnie 120—130 zł.

Płacono za 1 kg. mięsa loco hale hurtu. Mięso uboju warszawskiego: wołowina zady I gat. 1.15—1.30 II gat. 0.90—105, przody koszerne I gat. 1 30—1.60 II gat. 0.60—1.00 III gat, ——.— cielęcina zady I gat. 2.20—2.30, II gat. —.——.——, przody koszerne I gat. 1.90—2.00 II gat. —.——.— baranina zady I gat. —.———, przody I gat. —.——.—, wieprzowina I gat. 1.40—1.50 II gat. 1.30—1.35, III gat. 1.25—1.30,

Mięso przywozowe: wołowina zady I gat. 0.75—0.95, II gat. 0.60—0.70, przody koszerne I gat. 0.60—0.70, II gat. 0.50—0.60, cielęcina zady I gat. 1.80—2.00, II gat. 1.50—1,70, przody koszerne I gat. 1.30—1.50 II gat. 1.00—1.20 wieprzowina słoninowa II gat. 1.20—1.30.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś, w Warszawie, o godz. 10 ciśnienie 761.2, temp. 15.2, wilgotność w %% 75, stan nieba: Chmurno. Przewidywany przebieg pogody w dniu 30.IX 1932 r. — rankiem miejscami mgły lub opary, w ciągu dnia pogoda, naogół słoneczna, przy słabych wiatrach miejscowych, potem wschodnich. Noc chłodna, niem temp. około 16 st.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“. Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI